DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 10 str. | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. | Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg | Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Te'. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160.315 | Tel. Redakcji i Administracji 22-18 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 3, tel. 442.

Rok II. Bydgoszcz, czwartek 28 maja 1931 Nr. 120

Rząd prem. Sławka podał się do dymisji

Przypuszczalnie premjerem zostanie min. Prystor

Prem. Sławek zajmie się wyłącznie pracami nad reformą konstytucji

(o) Warszawa, 27. 5. (Tel. wł.). Wczoraj o godz. 6 wiecz. w prezydjum Rady Ministrów odbyło się posiedzenie gabinetowe pod przewodnictwem premjera Sławka, na którem Marszałek Piłsudski nie był obecny. Na posiedzeniu tem zapadła uchwała, która niewątpliwie była wynikiem konferencyj najwyższych czynników państwa, przeprowadzonych w ciągu ostatnich kilku dni O PRZEDŁOŻENIU PREZYDENTOWI RZPLITEJ PROŚBY O PRZYJĘCIE DYMISJI RZĄDU.

Po posiedzeniu Rady Gabinetowej premjer Sławek udał się na Zamek, gdzie został przyjęty przez p. Prezydenta.

PAN PREZYDENT RZPLITEJ PRZYJĄŁ DYMISJĘ RZĄDU i powierzył obecnemu gabinetowi tymczasowe sprawowanie funkcyj aż do czasu powołania nowego rządu.

Jak się dowiadujemy, decyzja premjera Sławka została powzięta wobec konieczności całkowitego poświecenia się kierownictwu prac BBWR, zmierzających do reformy konstytucji. Zagadnienie to jako programowe zadanie obozu Marszałka Piłsudskiego, związane z platformą wyborczą Bloku zarówno jak i premjer Sławek traktują jako naczelne zagadnienie pozytywnej polityki już na najbliższy okres czasu, którego realizacja musi być bezwzględnie doprowadzona do skutku.

Powołania nowego gabinetu nie należy się spodziewać wcześniej niż w ciągu dnia dzisiejszego. Powszechnie utrzymują, że następca premjera Sławka w Prezydjum Rady Ministrów będzie obecny minister przemysłu i handlu Prystor. Jeśli chodzi o personalja nowego gabinetu, to niewątpliwie należy się liczyć z pewnemi zmianami i przesunięciami na fotelach ministerjalnych.

Jednak jak dotychczas, niewiadomo, jakie nastąpią zmiany.

Warszawa, 25. 5. (PAT.). Jak donosimy wyżej po posiedzeniu tem p. premjer udał się na Zamek, by przedłożyć p. Prezydentowi Rzeczypospolitej prośbę o zwolnienie z urzędu wraz z całym gabinetem. P. Prezydent Rzeczypospolitej dymisję gabinetu przyjął, powierzając równocześnie p. premjerowi i wszystkim ustępującym ministrom dalsze kierownictwo sprawami państwowemi aż do chwili powołania nowego rządu. Dekret p. Prezydenta Rzplitej do p. premjera ma brzmienie następujące:

„Do p. Walerego Sławka, Prezesa Rady Ministrów w Warszawie. Przychylając się do przedstawionej mi prośby o dymisję, zwalniam Pana z urzędu Prezesa Rady Ministrów wraz z całym gabinetem i poruczam Panu oraz wszystkim ustępującym ministrom i kierownikowi Ministerstwa Skarbu dalsze kierownictwo sprawami państwowemi aż do chwili powołania nowego rządu.

Warszawa, dnia 26 maja 1931 r. Prezydent Rzplitej Polskiej (—) Ignacy Mościcki. Prezes Rady Ministrów (—) Walery Sławek.

Analogiczne dekrety p. Prezydenta Rzplitej wystosowane zostały do poszczególnych ministrów i do kierownika Min. Skarbu.

Briand zostaje

ulegając prośbom Prezyd. Francji i przyjaciół

Paryż, 27. 5. (PAT.). W dn. 28 b. m. nastąpi wznowienie sesji parlamentarnej. W związku z tem powstało pytanie, czy minister Briand pozostanie na swem stanowisku, czy też upierać się będzie przy powziętej po wyborach prezydenta Doumera decyzji czasowego wycofania się z życia politycznego i dyplomatycznego. Według ostatnich informacyj, Briand, ulegając prośbom prezydenta Doumergue i jego następcy oraz premjera Lavala i reszty członków gabinetu, postanowił pozostać na swem stanowisku.

Wiadomość ta ma być oficjalnie ogłoszona dopiero w środę po posiedzeniu rady ministrów. Posiedzenie to odbędzie się w pałacu Elizejskim pod przewodnictwem prezydenta Doumera i poświęcone będzie prawie całkowicie ostatnim obradom genewskim. Sprawozdanie z tych obrad złoży minister Briand, który powróci do Paryża wieczorem. Tym sposobem gabinet stanie w pełnym składzie przed parlamentem. Co się tyczy zapowiedzianych interpelacyj, odłożone one zostaną na czas po 13-tym czerwca, gdy z objęciem władzy przez nowego prezydenta republiki nastąpi tradycyjna rekonstrukcja gabinetu.

Odprawa min. Zaleskiego — Curtiusowi

Genewa, 27. 5. (PAT). Sekretarjat generalny ogłasza pisma, wymienione między p. ministrem Zaleskim a przewodniczącym 63-ej sesji Rady niemieckim ministrem spraw zagr. Curtiusem w związku z jego przemówieniem z okazji przyjmowania raportu na posiedzeniu w dn. 22 maja br. o stanie stosunków polsko-gdańskich. Pisma te sformułowane są jak następuje:

Pismo p. ministra Zaleskiego do ministra Curtiusa: „Panie Przewodniczący! Przy okazji debaty nad jednym z punktów porządku dziennego w czasie dzisiejszego posiedzenia uważał pan za stosowne złożyć w imieniu Rady deklarację, w której końcowy ustęp w świetle dyskusji, spowodowanej pismem wysokiego komisarza w Gdańsku nabiera charakteru wyraźnie politycznego. Niech mi wolno będzie uprzejmie zwrócić uwagę J. E. na zwyczaj, obserwowanej dotychczas kurtuazji przez wszystkich przewodniczących Rady uzgadniania swych deklaracyj, mających charakter polityczny ze swymi kolegami, szczególnie sprawą zainteresowanymi. Ze swej strony pozwalam sobie zauważyć, że nie jestem w możności przyłączyć się do treści pańskiej deklaracji. Wyłącznie ze względów kurtuazyjnych wstrzymałem się od zaznaczenia swego sprzeciwu na posiedzeniu Rady. Nie mogę jednak pozostawić tego incydentu bez sformułowania protestu.

List ministra Curtiusa do p. ministra Zaleskiego: Panie Ministrze! Mam honor potwierdzić otrzymane pismo J. E., w którem uważał Pan za właściwe podnieść sprzeciw w sprawie deklaracji, którą uczyniłem w charakterze przewodniczącego Rady Ligi Narodów na temat sprawy gdańskiej. W przeświadczeniu, że spełniłem z całą bezstronnością powierzoną mi misję i postąpiłem zgodnie z obowiązkiem przewodniczącego Rady, nie mogę uznać Pańskiego protestu. Będę miał honor podać do wiadomości członków pismo Pańskie i swą na nie odpowiedź.

Slepcami są ci, którzy nie widzą germańskiej zaborczości

Herriot o „Anschlussie"

Paryż, 27. 5. (Pat). Polemika między Leonem Blumem w sprawie stanowiska, zajętego przez wielu radykałów w sprawie „Anschlussu" wywołała ze strony Herriota ostrą odpowiedź, która ukazała się w jednym z dzienników, wychodzących w Lyonie.

Dziwnem mi się wydaje — pisze Herriot — że tak niesprawiedliwie traktowani są prawdziwi pacyfiści francuscy w czasie, gdy z taką starannością unika się napiętnowania prawdziwych winowajców, którymi są Niemcy, autorowie sprawy „Anschlussu", przypominającego pod wielu względami pamiętny wypad Wilhelma z powodu Marokka. Ślepymi są chyba ci, którzy nie spostrzegają groźby przeciw pokojowi ze strony dyplomacji niemieckiej, pozostającej bez względnie nacjonalistyczną i imperjalistyczną i która od chwili ewakuacji Nadrenji przypuszcza, że wolno jej powrócić do swych dawnych metod straszenia ludzi. Nie — umowa celna austrjacko - niemiecka, nie jest bynajmniej posunięciem ekonomicznem. Jest to nowe czystej wody posunięcie polityczne.

Międzynarodowy kongres zwalczania szkodnika zbożowego w Warszawie

Warszawa, 27. 5. (PAT.). W dniu wczorajszym o godz. 11-tej rozpoczął obrady trzeci międzynarodowy kongres zwalczania szkodnika zbożowego.

W kongresie biorą udział przedstawiciele Austrji, Danji, Francji, Jugosławji, Niemiec, Węgier, Rumunji, Stanów Zjedn., Szwecji, Szwajcarji i Polski.

Kongres zagaił Oskar Clinqci — delegat Danji. Z kolei zabrał głos p. minister roln. Janta-Połczyński, witając przybyłych i podkreślając doniosłość międzynarodowej akcji fitopatologicznej i podnosząc znaczenie faktu, iż kongres obecny odbywa się w Warszawie, — tem więcej, iż Polska była inicjatorką międzynarodowej współpracy rolniczej. Po części oficjalnej zostały wygłoszone referaty, następnie uczestnicy zjazdu wzięli udział w śniadaniu, wydanem przez p. min. Jantę-Połczyńskiego w hotelu Polonja.

Po śniadaniu uczestnicy zjazdu zwiedzili Wilanów, wieczorem wezmą udział w przyjęciu, wydanem przez dyrektora Tage Elingera.

Min. Sokal — przewodniczącym konferencji pracy

Genewa, 27. 5. (Pat). W dniu wczorajszym zebrała się tu rada administracyjna międzynarodowego biura pracy. Potwierdza się wiadomość, iż przewodniczącym międzynarodowej konferencji pracy będzie przedstawiciel Polski p. Sokal.

Powrót min. Zaleskiego w piątek

(o) Warszawa, 27. 5. (Tel. wł.). Min. Zaleski, który z Genewy udał się na kilkudniowy wypoczynek do Francji, powróci do Warszawy w nadchodzący piątek.

Anschluss przed trybunałem w Hadze

Haga, 27. 5. (PAT.). Do sekretarjatu stałego trybunału sprawiedliwości międzynarodowej wpłynęła prośba Rady Ligi o avis consultativ w sprawie, czy unja celna pomiędzy Niemcami a Austrją na podstawie i w granicach zasad, przewidzianych protokółem z dn. 19 marca 1931 r. dałaby się pogodzić z art. 88 traktatu w Saint Germain i z protokółem genewskim z dn. 4 października 1922 r.

Chemicy lwowscy u Pana Prezydenta Rzplitej

Warszawa, 27. 5. (PAT.). Wczoraj o godzinie 11-tej rano p. Prezydent Rzplitej przyjął delegację koła chemików politechniki lwowskiej w osobach p. Aleksandra Morawidji Orivilli, Mieczysława Spiessa i Jerzego Grzymka.

Delegacja wręczyła p. Prezydentowi Rzeczypospolitej dyplom członka honorowego koła chemików politechniki lwowskiej.

Słowianie wszystkich krajów łączcie się!

Kongres urzędników kolejowych we Lwowie.

Warszawa, 27. 5. (PAT.). W dn. 24 i 25 bm. obradował we Lwowie kongres ligi słowiańskich urzędników kolejowych zrzeszającej urzędników kolejowych ze średniem i wyższem wykształceniem z Polski, Czechosłowacji, Jugosławji i Bułgarji. Do władz zarządu zostali wybrani Polacy z p. Trześniewskim na czele. W dniu dzisiejszym uczestnicy kongresu przybyli do Warszawy i zostali przyjęci na audjencji przez p. premjera Sławka oraz p. ministra komunikacji inż Kühna.

Międzynarodowa konferencja handlowa w Pradze

Praga, 27. 5 .(PAT). Wczoraj w południe w gmachu Izby posłów nastąpiło w obecności około 100 delegatów, reprezentujących 25 krajów, członków rządu czechosłowackiego i korpusu dyplomatycznego — otwarcie 17 sesji międzynarodowej konferencji handlowej.

W imieniu rządu czechosłowackiego powitał zgromadzonych minister Benesz. Na czele delegacji polskiej stoi p. Iwanowski, który w przemówieniu inauguracyjnem wyraził zadowolenie, że program współpracy, zainicjowanej na zeszłorocznej konferencji agrarnej w Sinaia, Bukareszcie i Warszawie pokrywa się w zupełności z tezami, wysuniętemi przez ostatni projekt Brianda

Nowa piatiletka

Moskwa, 27. 5. (PAT.). Tass donosi: Najwyższa rada gospodarstwa narodowego Z. S. R. R. przystąpiła do opracowania nowego planu 5-letniego dla przemysłu i elektryfikacji. Plan obejmuje lata 1933—1937.

Dyrektor sekcji planów najwyższej rady Górzewicz został mianowany prezesem komitetu, opracowującego nową piatiletkę. Pozatem w skład komitetu wchodzą Bucharin, Krzyżanowski, Mezlau, Kosior, Piatakow, Smilga i inni. Plan opracowany ma być w terminie do 15 sierpnia b. r.

Pięciolecie gospodarcze

W najbliższym czasie ukaże się obszerne dzieło zbiorowe, które oświetli w około stu artykułach poważnych zagadnienie gospodarcze z punktu widzenia obozu popierającego Rządy Marszałka Piłsudskiego. Zanim się ono ukaże warto zapoznać się z rezultatami pracy pięcioletniej tych rządów, na polu gospodarczem, o czem rzeczowo pisze na łamach „Polski Gospodarczej" b. wiceminister skarbu Stefan Starzyński. Z artykułu pt. „Pierwsze pięciolecie" podajemy co następuje: (Przyp. Red.)

Bezpośrednio niemal po przewrocie osiągnięta została również

TRWAŁA RÓWNOWAGA BUDŻETOWA PAŃSTWA

zjawisko, poprzednio w Polsce niemal nieznane. Odtąd równowaga budżetu staje się niewzruszalnym kanonem gospodarki państwowej i utrzymywana jest stale. Nawet obecny kryzys gospodarczy, który spowodował miljonowe deficyty w gospodarce państwowej państw tak niewspółmiernie silniejszych od Polski, jak Niemcy i Anglja, a uczynił deficytową również gospodarkę państwową Stanów Zjedn. Ameryki, nie zdołał zwichnąć naszej równowagi budżetowej. Rok 1930-31 zamknięty został nieznacznym deficytem zł. 53 milj., co wobec nagromadzonych 600-miljonowych rezerw skarbowych w okresie lat poprzednich niema istotnego znaczenia. Nie zmniejsza to, oczywiście, obecnych trudności naszego położenia, nakazujących Rządowi jaknajoszczędniejszą gospodarkę i szukanie nowych dróg wyjścia w roku bieżącym, który będzie pod względem skarbowym o wiele jeszcze gorszy od poprzedniego.

Dwa te sukcesy: STABILIZACJA WALUTY I RÓWNOWAGA BUDŻETU — obok psychicznego czynnika zaufania — stworzyły zasadnicze ramy rozwoju gospodarczego w ubiegłem pięcioleciu.

Nie na tem jednak ograniczyły się podstawowe warunki, stworzone dla rozwoju gospodarczego przez rządy pomajowe. Na okres ten przypada szereg zasadniczych posunięć, wkraczających głęboko w zagadnienie struktury gospodarczej Państwa.

Nasz program morski

Na pierwszem bodaj miejscu wymienić należy praktyczne rozwiązanie problemu morskiego. Autor opisuje tu dokładnie realizację programu morskiego i jej etapy od 1926 r. t. zn. od chwili szybkiej i imponującej budowy portu gdyńskiego. Sam port naturalnie nie wyczerpywał zagadnienia. W ślad za nim rozwiązano i rozwiązuje się i nadal prace dookoła stworzenia silnej floty handlowej. I tu autor pisze:

Gdynia, ten imponujący dowód naszego rozwoju i realizowanej myśli polityczno-gospodarczej Polski — nie załatwia w całości zagadnienia morskiego. — Organicznie z niem związana jest

SPRAWA GDAŃSKA,

nasuwająca nam stałe trudności, dzięki przewadze polityki Rzeszy w Wolnem Mieście, wstrzymująca imponujący wobec gospodarczego związania z Polską rozwój tego miasta. Polityka senatów gdańskich jest wyraźnie sprzeczna z potrzebami i rozwojem Gdańska, które to potrzeby nakazują jak najbliższe i najlepsze współżycie z Polską, na której Gdańsk wyrósł w swoim czasie i dziś może się rozwijać, po tyloletnim upadku pod panowaniem niemieckiem. Stwierdzając jednak fałszywą politykę Gdańska,

PODDAĆ MUSIMY DOKŁADNEJ REWIZJI I NASZĄ POLITYKĘ,

która od lat to nie ulegała zmianie, a polegała na niedocenianiu naszych własnych interesów gospodarczych, na podporządkowywaniu ich złudnym nadziejom, że ustępstwami doprowadzi się inspirowanych z zewnątrz prezydentów do zrozumienia interesów Gdańska. Gdy na ten punkt zwrócona zostanie obecnie należyta uwaga, to rozwiązywanie naszego problemu morskiego uwieńczone zostanie niechybnie pomyślnemi rezultatami, których skutki odczuwać będzie długi szereg następujących po nas pokoleń.

POPIERANIE EKSPORTU

Po tej sprawie tak dla nas doniosłej stwierdza że również głęboko sięgającemi w strukturę naszego życia gospodarczego są prace ostatniego pięciolecia. W DZIEDZINIE POPIERANIA EKSPORTU. Powołano do życia Państwowy Instytut Eksportowy. Prowadzi on od lat 4 wysoce doniosłą akcję budzenia drzemiących u nas możliwości eksportu, organizuje wywóz, wpływa na standaryzację produktów itd. Międzyministerjalna Komisja popierania eksportu przyczynia się do budzenia nowej ekspansji. Inna znów komisja — Badania Obrotu Towarowego z Zagranicą przestudjowała wszechstronnie cały szereg zagadnień, stwarzając materjał dla polityki gospodarczej, która nieraz błąkała się u nas po manowcach, z braku podstawowych materjałów faktycznych. Stworzony ostatnio Fundusz Eksportowy będzie idealną pomocą w realizacji zagadnienia rozwoju eksportu.

W dziedzinie rolnictwa zrobiono co tylko było możliwe

W dziedzinie rolnictwa zmienna stale polityka nasza uległa

RADYKALNEJ ZMIANIE

W dziedzinie przebudowy ustroju rolnego prace zostały urealnione i rezultaty ich cyfrowe w zakresie scalania, regulacji serwitutów, parcelacji, meljoracji itd. są wprost imponujące. Reforma rolna, realnie wykonywana, tj. tworzenie nowych gospodarstw, nie tylko ilościowe, ale jakościowe, jest istotną przebudową ustroju rolnego, nie zaś demagogicznym eksperymentem bez gospodarczego uzasadnienia, uchwalanym czy też nawet realizowanym gwoli źle rozumianych politycznych potrzeb — jak to w swoim czasie z naszą reformą rolną się działo.

Polityka gospodarcza Państwa stała się faktycznie prorolniczą w zrozumieniu faktu, że 2/3 ludności naszej żyje z rolnictwa. Rolnictwo otrzymało należytą ochronę celną oraz wszelką pomoc i ułatwienia do premij zbożowych i innych włącznie w celu umożliwienia wyrzucenia na rynek zewnętrzny nadwyżek produkcji. Nie zaniedbana została ani jedna sposobność, aby skutki kryzysu rolniczego złagodzić. Inicjatywa nasza wykroczyła nawet poza ramy naszego wewnętrznego życia.

Nastawienie polityki gospodarczej w kierunku prorolniczym w niczem nie było wymierzone przeciw przemysłowi czy innym gałęziom gospodarstwa krajowego.

W ZAKRESIE POLITYKI KREDYTOWEJ

Rząd dokonał szereg podstawowych posunięć. Akcja w kierunku przyciągania kapitałów zagranicznych w rolnictwie czy przemyśle była prowadzona stale. Rząd zrzekł się 10 proc. dodatku od podatku od kapitałów i rent a następnie podatek ten prawie w całości został skasowany, wstrzymano badanie przez urzędy podatkowe rachunków bieżących w bankach, co niewątpliwie było powodem ucieczki kapitałów z kraju.

Warunki, stwarzane przez Rząd oraz dobrą konjunkturę lat 1927 i 1928 — umożliwiły znaczny rozwój przemysłu, —

JEGO RACJONALIZACJĘ I UMOCNIENIE.

Kryzys światowy zahamował rozwój produkcji, a nawet w wielu bardzo dziedzinach obniżył jej poziom. Jednak w tak podstawowej produkcji, jaką jest nasze górnictwo węglowe, kryzys ten nie zdołał nas dotychczas zepchnąć do poziomu przedmajowego. Przeciwnie, produkcja węglowa w 1930 r., tak ciężkim kryzysowym roku, wyniosła 37.5 milj. tonn, PRZEWYŻSZAJĄC O PRAWIE 2 MILJ. TON PRODUKCJĘ W 1926 R. tj. roku, w którym sprzyjała nam wyjątkowa konjunktura, spowodowana przez strajk angielski. Osiągniętą wówczas kwotę produkcji 35.7 milj. ton uważano wszak za rekordową — a w 1929 r. produkcja nasza wyniosła

46 milj. ton r. j. 28 proc. więcej

Świadczyło to że wyżyny na które wznieśliśmy w minionem pięcioleciu, nie tylko są wielkie, ale że tak straszny kryzys światowy nie jest w możności zepchnąć nas zbyt daleko.

RÓWNIEŻ I DZIEDZINA HANDLU

W związku z ogólną poprawą gospodarczą, wzmogła się nieco. Jednak mniejsze może zmiany zaszły w dziedzinie strukturalnej handlu i dzisiejszy kryzys więcej na tym odcinku daje się odczuwać.

Handel nasz cierpi na przerost, jest mniej zasobny i mniej miał możności wykorzystać dobre lata dla wzmocnienia się. To zagadnienie też winno znaleźć się na porządku dziennym naszej polityki gospodarczej w latach najbliższych.

Objektywnie traktując naszą politykę gospodarczą minionego pięciolecia, przyznać trzeba, że była ona

W SWEJ ZASADZIE SŁUSZNA i CELOWA.

Tak zaś być mogło z jednej strony dlatego, że Rząd był stały, niezależnie od zmian w nim zachodzących, z drugiej zaś — że rozwój gospodarczy Państwa przyświecał wszystkim poczynaniom Rządu, wolnym od pobocznych wpływów politycznych, jakie decydowały w okresie przedmajowym.

Rząd dążył do oparcia polityki gospodarczej na poznaniu życia gospodarczego Poza stałą i systematyczną współpracą rządu ze sferami gospodarczemi powołano do życia

Samorząd gospodarczy

Izby przemysłowo - handlowo - rzemieślnicze. Dlatego też — mimo te czy inne braki w naszej pracy, okres pomyślnej konjunktury mógł być wykorzystany niemal w pełni dla rozwoju gospodarczego, skutki zaś okresu kryzysowego mogły być łagodzone przynajmniej w takiej mierze, że

POLSKA OBECNEGO KRYZYSU NIE PRZECHODZI OSTRZEJ ANIŻELI INNE PAŃSTWA,

zbliżone pod względem struktury i zasobów.

Oceniając dodatnio ogólny bilans pięciolecia, pobieżnie tu omówionego, nie należy, rzecz prosta, zamykać oczu na to że mimo wielkie rezultaty jesteśmy daleko w tyle poza rozwojem Zachodu Europy, i że w tym kierunku wiele bardzo mamy do zrobienia.

Uchwyciliśmy w ubiegłem pięcioleciu METODĘ PRACY, to tę metodę należy pogłębiać i ulepszać nadal, bo prac do wykonania stoi przed nami cały ogrom. Należy więc te zagadnienia wszechstronnie omawiać i, konstatując dodatnie saldo bilansu, szczególnie podkreślać i ujemne strony, aby w rocznicę następnego pięciolecia móc stwierdzić ich naprawę i zwiększyć ogólny wynik dodatni.

550 tys. funtów szterlingów pożyczki telefonicznej

Sieć przewodów, kanalizacja oraz aparaty będą wykonane w kraju

Minister poczt i telegrafów p. inż. Ign. Boerner udzielił ajencji Iskra szczegółowego oświetlenia nowej pożyczki telefonicznej. Jak wiadomo po przeszło rocznych rokowaniach z różnemi firmami podpisana została kilka dni temu umowa z firmą **Telephone and General Trust Limited.** Z wyjaśnień min. Boernera podajemy co następuje:

Od trzech lat Ministerstwo Poczt i Telegrafów zajmowało się **zagadnieniem kabelizacji polskiej sieci telefonicznej.** Dziś z budową kabla **zbliżamy się do Śląska,** a już na początku przyszłego roku połączenia kablowe z **Niemcami przez Rudę Śląską, a z Czechosłowacją przez Cieszyn oraz z Krakowem będą faktem dokonanym.** Po połączeniu Warszawy z Łodzią kablem abonenci warszawscy i łódzcy wyrażają duże zadowolenie, że mogą obecnie prowadzić z sobą rozmowy telefoniczne tak, jak gdyby znajdowali się **w obok położonych pokojach.**

AUTOMATYCZNE TELEFONY.

Jednocześnie z założeniem kabla zaistniała konieczność zaopatrzenia miast, leżących przy szlaku kablowym w nowoczesny środek, jakim są automatyczne telefony.

W Polsce niema — stwierdza p. Minister Boerner — ani jednej fabryki (ani państwowej, ani prywatnej), która wyrabiałaby centrale automatyczne. Pozatem przekonałem się, że brak krajowych wytwórni **uniemożliwia realizowanie zagadnienia mobilizacyjnego.** Przemysł prywatny nie przystąpił do budowy fabryki central automatycznych, gdyż konkurencja na rynku międzynarodowym jest tak wielka, że produkcja krajowa, jako odrębna gałąź przemysłu przy niewielkiem stosunkowo naszem zapotrzebowaniu nie opłaciłaby się.

NA JAKIE CELE ZUŻYTKOWANA BĘDZIE POŻYCZKA.

Pożyczka, jaką ostatnio zawarto wynosi

NIE 2 MILJONY FUNTÓW SZTERLINGÓW

LECZ 550.000 FUNTÓW SZTERLINGÓW.

Pożyczka nie jest tylko towarowa, gdyż towarów zakupuje się od firmy **za 300.000 funtów szterlingów,** w tem i potrzebne narzędzia, matryce i wzorce dla naszej Wytwórni Telefonicznej, aby jej umożliwić rozpoczęcie produkcji central automatycznych w kraju. Reszta pożyczki, a więc **250.000 funtów szterlingów będzie udzielona w gotówce.** Kwota ta zostanie przeznaczona na zakup **przedewszystkiem aparatów telefonicznych z tarczami w naszej Wytwórni warszawskiej,** następnie zaś na przystosowanie budynków i sieci przewodów, aby zakładane **centrale automatyczne** mogły odrazu sprawnie działać, ku zadowoleniu abonentów i z korzyścią dla Poczty.

Zagadnienie zatem automatyzacji wymaga rozwiązania trzech kwestyj, a mianowicie: a) **central,** b) **sieci,** c) **aparatów z tarczami.**

Tylko pierwszą rzecz — a mianowicie centrale — i to jedynie w okresie początkowym — **sprowadzimy z zagranicy.** Ten zagraniczny import traktuję jako konieczną zapłatę **za patenty i jako modele do wyrabiania takich central w kraju.** Natomiast sieć przewodów, kanalizacja i t. p. oraz aparaty **będą całkowicie wykonywane w kraju.** Państwowa Wytwórnia Aparatów Telegraficznych i Telefonicznych będzie już od 1933 r. **wyrabiać rocznie tylko dla ministerstwa poczt i telegrafów central automatycznych dla 3.000 abonentów.**

Zapowiedź „niewoli angielskiej" oraz wywody, że „aby aparaty automatyczne opłacały się muszą być wszędzie ośrodki skupiające po 2.000 aparatów", jak to podnosi pewien odłam prasy, dowodzą całkowitej nieznajomości rzeczy, wobec czego dyskusja na ten temat wydaje się najzupełniej niecelowa — zakończył swe wyjaśnienia Minister.

Pragmatyka urzędnicza

W związku z powrotem do zdrowia i objęciem urzędowania przez wicepremjera Pierackiego, który pracował nad nowym projektem pragmatyki urzędniczej, oczekiwane jest w bieżącym tygodniu wyznaczenie terminu audjencji delegatom stowarzyszeń urzędniczych.

O obsadzenie stanowisk sędziowskich

Zrzeszenia magistratury sądowej występują z projektem wydania ustawy, któraby uregulowała sposób obsadzania wakujących stanowisk sędziowskich. Sprawa ta stanie się aktualna przy pracach nad reformą Konstytucji, gdyż ustawa taka byłaby rozwinięciem przepisów konstytucyjnych.

Na marginesie

Podobno... milczenie jest złotem...

Jak z góry przewidywaliśmy, cała prasa „narodowa" (endecka), która w sposób niesłychany atakowała nas za napiętnowanie szkodliwych jej metod cytowania wszelkich kalumnji na Polskę podawanych przez prasę niemiecką, nie zdobyła się na normalny krok przeproszenia nas za obelgi w stylu „nikczemność", „fałsz", „kłamstwo", „ohyda" i t. d. skoro była zmuszona ogłosić komunikat Kat. Agencji Pras. (KAP), iż to „Germanja" sfałszowała celowo informację o miejscu obrad bezbożników w Warszawie.

Wszystkie te pisemka, jak „Pielgrzym", „Goniec Pomorski", „Słowo Pomorskie" i t. d. przecytowały komunikat KAP-a bez komentarza, nie przyznając się do własnej kompromitacji.

Zaznaczyć należy, że „Dziennik Bydgoski" podał komunikat KAP-a p. t. „Germania" przeniosła moskiewski zjazd bezbożników do Warszawy, i dodał swój komentarz tej treści:

(Tyle nasza Katolicka Agencja Prasowa. A my zapytujemy od siebie, czy czołowe pismo katolików niemieckich nie widzi wspólnego wroga, którego wygrywa tak niecnie przeciw tej samej Polsce, która pierś skrwawiła, żeby nie dopuścić do obalenia świątyń pańskich na Zachodzie! — Red.)

Prasę niemiecką, nawet katolicką, zaślepiła jednak zdecydowana nienawiść do Polski i chęć szkodzenia jej w kołach katolickich Zachodu.

Ale co tak zaślepia i do takich metod działania powoduje tę prasę endecką, która obrzuciwszy obelgami pismo, które pierwsze na fakty powyższe zwróciło uwagę, teraz nie poczuwa się do żadnego zadośćuczynienia.

Czy to po chrześcijańsku?

Nowe książki

Roman J. Leszczyński. Zarys farmakologji. Poznań, 1931. Skład główny w Księgarni Św. Wojciecha. Ukazało się w handlu księgarskim II. wydanie tego podręcznika uniwersyteckiego, który z powodu swoich zalet naukowych i jasności przedstawienia zyskał już sobie pewną popularność w kołach uczącej się młodzieży lekarskiej. Nowe opracowanie tej książki, dokonane obecnie przez autora z doskonałem znawstwem przedmiotu, niewątpliwie sprawi, że zainteresują się nią jak najszersze koła zarówno teoretyków jak i praktyków lekarskich.

„Uśmiercony" Wojciech Portykus
pisze list do redakcji
Nowa kompromitacja prasy „narodowej"

W dniu wczorajszym doręczono nam list polecony treści następującej:

Nowe Polaszki, dn. 23 maja 1931.

Wielmożny Panie Redaktorze!

List ten, o którego łaskawe wydrukowanie bardzo proszę, piszę z tamtego świata, bo zagniewane na mnie „Słowo Pomorskie" przedwcześnie mnie UŚMIERCIŁO twierdząc (patrz Nr. 116 z dnia 21 bm.) że w N. Polankach Wojciecha Portykusa, czyli mnie, niema i nigdy nie było, ba „najstarsi ludzie z tej miejscowości nie pamiętają, aby kiedykolwiek taka osoba w N. Polankach istniała"!

Przekonałem się tedy, że pismacy ze „Słowa Pomorskiego" są nie tylko szkodnikami narodowym, ale i ludożercami — boć chcą mnie żywcem chyba pożreć, czy w inny sposób uśmiercić dowodząc, że mnie wcale niema.

W taki to już nietylko że niechrześcijański ale zgoła nieludzki sposób stara się to „narodowe" pismo usunąć ze swej drogi niewygodnego dla siebie człowieka, który choć maluczki i nikomu nieznany, odważył się jednak napiętnować brzydką robotę „Słowa Pomorskiego".

Przy sposobności uśmiercenia mnie znowu pozwala sobie ta jadowita gazeta obrażać ogół Pomorzan, bo tak oto pisze: „Znając dokładnie nastroje ludności pomorskiej, mieliśmy dużo wątpliwości, czy którykolwiek Pomorzanin może czuć się dotknięty naszymi artykułami, zwłaszcza że z wielu stron nadesłano nam wyrazy uznania za nasze słuszne stanowisko. Jedynie tedy Wojciech Portykus z N. Polanek oburzył się strasznie na nas".

Oj, panowie endecy nietylko Wojciech Portykus, ale OBURZYŁ SIĘ NA WAS KAŻDY UCZCIWY POLAK.

Tylko nie każdy, jak Portykus ma odwagę wszczynać ze szkodnikami otwartą walkę.

Kończąc to swoje pisanie oświadczam, ku desperacji „Słowa Pomorskiego" że Portykus (czyli ja) żyje, cieszy się, chwała Bogu Najwyższemu, dobrem zdrowiem i nieraz jeszcze szkodników napiętnuje, co zresztą już czyni i obecnie, bo „Słowo Pomorskie" szukało Portykusa w N. Polankach — czyli w miejscowości która w powiecie kościerskim nie istnieje. — Fakt ten, że Wojciech Portykus nie urojonym lecz żyjącym jest człowiekiem potwierdzą moi przyjaciele.

Z poważaniem

(—) WOJCIECH PORTYKUS.

Do listu powyższego dołączono następujące pismo, zaopatrzone siedmiu podpisami:

— *Stwierdzamy, że Wojciecha Portykusa nietylko ZNAMY OSOBIŚCIE, ALE TEŻ, JAKO RODOWICI POMORZANIE, CAŁKOWICIE PODZIELAMY JEGO ZAPATRYWANIA I RAZEM Z NIM PIĘTNUJEMY SZKODLIWĄ DLA PAŃSTWA DZIAŁALNOŚĆ „SŁOWA POMORSKIEGO".*

(—) JAN HEINRICH
Lubieszyn
(—) JAN JASIŃSKI
SKARSZEWY
(—) ANTONI KACZMAREK
SKARSZEWY
(—) JAN GDANIEC
SKARSZEWY
(—) FRANCISZEK MICHNOWSKI
Kobyle
(—) AUGUSTYN BRONK
LINIEWO
(—) ROBERT GŁÓWCZEWSKI
Skrzydłowo.

Tyle nasi przyjaciele pisma, którzy mają odwagę nazwać po imieniu to, co się święci na Pomorzu. Czyż wobec powyższego listu potrzebny jest jakikolwiek komentarz naszej Redakcji?

Przecież pismo, o którem mowa, kompromituje się raz poraz i wtedy milczy jak zaklęte, jakby wody nabrało do ust.

Na tem więc kończymy narazie dyskusję.

Zabierz radjo na letnisko
Będziesz miał stolicę blisko

150 tysięczna armja robotnicza pod sztandarem pracy państw.

W dn. 25 b. m. odbył się w Warszawie niezmiernie doniosłego znaczenia ogólnokrajowy kongres scaleniowy delegatów czterech centrali ruchu zawodowego w Polsce, skupiających w swoich szeregach 150-tysięczną armję robotniczą.

Kongres zagaił inż. Jędrzej Moraczewski, powołując do prezydjum przedstawicieli poszczególnych związków.

W chwili otwarcia kongresu na salę obrad wszedł p. prezes Rady Ministrów, W. Sławek w otoczeniu przedstawicieli rządu, a więc wiceministra Szubartowicza, dyr. Rungmana, Ulanowskiego i t. d.

Przybyłego szefa rządu Rzplitej zebrani powitali burzą oklasków i hucznemi okrzykami.

Po zagajeniu nastąpiło składanie deklaracyj połączeniowych. Deklarację Centralnego Zrzeszenia Klasowych Zw. Zawodowych złożył p. Z. Gardecki, deklarację Generalnej Federacji Pracy — p. G. Zieliński, deklarację Konfederacji Zw. Zawodowych — pos. L. Tomaszkiewicz, deklarację Polskich Zw. Zawodowych „Praca" p. B. Fichna, i wreszcie deklarację odłamu łódzkiego Chrześcijańskiej Demokracji — p. Winnicki.

W chwilę potem inż. Moraczewski ogłosił Związek Związków Zawodowych w Polsce za istniejący.

Wtedy wiceminister Szubartowicz powitał nowoutworzony związek w imieniu rządu, prezes Hołówko — w imieniu klubu parlamentarnego B. B. W. R., dyr. Rungman — w imieniu nieobecnego min. przemysłu i handlu, A. Prystora, i p. Pączek — w imieniu grupy parlamentarnej klubu B. B. W. R.

Z kolei zabierali głos przedstawiciele kilkudziesięciu różnych związków zgłaszając swój akces do Z. Z. Z., poczem inż. Moraczewski wygłosił referat na temat założeń ideowych i programowych Z. Z. Z. W konkluzji zaproponował przyjęcie deklaracji ideowej Z. Z. Z. Następnie radny Warszawy, p. Lenga referował statut związku.

W dalszym ciągu obrad dokonano wyboru władz: centralnego wydziału zawodowego z inż. Moraczewskim na czele, rady naczelnej Z. Z. Z. i komisji rewizyjnej.

Na zakończenie obrad przyjęto szereg rezolucyj, dotyczących aktualnych postulatów w stosunku do rządu i sejmu.

Przed zamknięciem kongresu uchwalono wysłać depesze hołdownicze do p. Prezydenta Rzplitej i p. Marszałka Piłsudskiego.

Manifestacje przeciwpolskie na niemieckim Górnym Śląsku

W ub. poniedziałek odbył się pod Górą św. Anny wielki niemiecki obchód rocznicy walk o Górny Śląsk i plebiscytu. W obchodzie, skierowanym swem ostrzem przeciw Polsce, wzięło podobno udział 70 tysięcy osób. W czworobokach stanęły w szyku I kompanja pułku piechoty, stacjonowanego w Opolu oraz pogotowie policyjne, składające się z tych urzędników policyjnych, którzy brali udział w plebiscycie.

O godz. 12-tej rozległa się pobudka, poczem gen. Hoefer i von Hülzen w towarzystwie nadprezydenta Lukaschka przeszli przed frontem oddziałów Reichswehry, policji oraz przed członkami organizacji Selbstschutzu.

Przemówienia, jakie podczas obchodu wygłosili różni nacjonaliści niemieccy, obfitowały w niezliczony szereg złośliwych i nienawistnych napaści na Polskę.

Pastor Maier z Gliwic oświadczył m. in., że „mówi się ciągle o powstaniach Polski, podczas gdy w rzeczywistości chodziło tylko o zwykłe napady". Superintendent Schula z Bytomia wyraził oczekiwanie, iż „odstąpione Polsce obszary Śląska zostaną przyłączone do Rzeszy"(?).

Gen. Hoefer podkreślił, że Reichswehra przejęła misję b. armji cesarskiej. Przemówienie swoje gen. Hülzen zakończył słowami: „Bądźmy w pogotowiu, abyśmy nie zostali zaskoczeni, ślubujmy, iż chętnie złożymy życie nasze w obronie każdej piędzi ziemi niemieckiej". Słowa te zebrani powtórzyli chórem, wznosząc ręce do przysięgi.

Bądźmy optymistami... optymistami czujnymi!
choć niebezpieczeństwo grozi naszej cywilizacji

Pomimo że musimy bezwzględnie stwierdzić niebezpieczeństwo konfliktu pomiędzy Europą a światem rosyjsko-azjatyckim, nie wolno bezwarunkowo poddawać się pesymizmowi — pisze na łamach „Matina" Charles Richet, autor artykułów o sowjetach. — Zdecydowałem się na optymizm. Jutro będzie lepiej, niż dziś, albo — gorzej. Jeśli będzie lepiej: cieszmy się, bo oczekują nas rzeczy przyjemne. Jeśli będzie gorzej, spieszmy wykorzystać dzień dzisiejszy! Oczywiście niebezpieczeństwa poważne grożą naszej cywilizacji.

„Straszliwe konflikty mogą zajść pomiędzy Niemcami i Polską, Niemcami i Francją, Węgrami i Rumunją. Jeśli wojna wybuchnie będzie morderczą, okrutną, przerażająca..." Tak mówi — pesymista.

Natomiast optymista mu odpowiada: „Ale prezydent Doumer jest przyjacielem pokoju, podobnie jak Briand. Ani Hindenburg, ani Piłsudski, ani Mussolini nie chcą wojny. — Wszyscy obywatele wszystkich krajów nietylko nie pragną, ale nie życzą sobie wojny: rozumieją bowiem ile za wojnę musieliby zapłacić nawet zwycięzcy. Żaden naród dobrowolnie nie odważy się podjąć inicjatywę takiej masakry, rządy zaś wiedzą, że państwo, któreby rozpoczęło wojnę, miałoby przeciw sobie wszystkie potęgi moralne Europy i niezwalczoną, silną Amerykę.

BEZROBOCIE PRAWIE POWSZECHNE przygniata ciężko wszystkie jednostki i WSZYSTKIE PAŃSTWA. To prawda! Jednak bezrobocie to jest wynikiem nadmiernego wzrostu produkcji, która przekracza konsumpcję. Kryzys ten więc nie może się przewlekać, BO PRODUKCJA MUSI SIĘ ZMNIEJSZYĆ i równowaga nastąpi. Trzeba być niepohamowanym zaiste pesymistą, aby wyobrażać sobie, że bogactwo zboża, węgla nafty, kawy i wina jest klęską!

* * *

Najpoważniejszym atutem, który wygrywać może pesymista, to niebywała ignorancja całego ludu rosyjskiego, który utrzymuje się ciągle w obłąkanej iluzji, że teorje Lenina i praktyki Stalina odrodzą świat.

NIEUBŁAGANY RZĄD MOSKIEWSKI ŻYJE I RZĄDZI KŁAMSTWEM. Nieszczęśliwi chłopi rosyjscy są pogrążeni w niewoli przerażającej i tem straszliwszej, że im się wmówiło, iż nędza obecna jest drogą i krótkim etapem do ery złotej i wielkiej szczęśliwości. Nietylko cierpią, lecz pysznią się jeszcze swoją nędzą.

G. P. U. projektuje zaciekłą wojnę przeciwko Europie zachodniej. Rozporządza olbrzymią armją gotową do ataku na Polskę, Finlandję i Rumunję. Wszędzie wysyłają swoich szpiegów i emisarjuszy, zalewają rynki światowe swojemi wstrętnemi produktami owocem pracy białych niewolników... Tak mówią pesymiści i istotnie obraz ten, aż nadto prawdziwy przedstawia się w bardzo czarnych kolorach.

Ale rozpaczać — nie znaczy działać!

Optymizm prowadzi do czynu, pesymizm do bierności. W czasie wojny wymyślono wstrętny wyraz: DEFETYZM. Defetyzm to obrzydliwy stan duszy pesymistów. Nie! Po stokroć nie!

Pomimo swej bezgranicznej ignorancji starannie kultywowanej przez moskiewskich dyktatorów, „mużyki" rosyjskie (160 miljonów ludzi) są poczciwymi ludźmi. Nie mogą w nieskończoność cierpieć najstraszliwszej nędzy bez sprzeciwu. Przyjdzie moment, gdy im się oczy otworzą. Nowy rubel — czerwoniec już spada. Przeciwko dumpingowi organizuje się już defenzywa w Ameryce, Anglji, a nawet Italji.

Sowiety nie mogą dalej prowadzić tyranji, chyba jeśli rozpoczną wojnę. A wojna — to dla Sowietów ruina i koniec definitywny. Nie rozpaczajmy! Jest nad światem sprawiedliwość najwyższa i prędzej czy później sprawiedliwość odniesie zwycięstwo!

Bądźmy optymistami! Ale nie dajmy się uśpić w optymiźmie bezmyślnym. Programem wszystkich dobrych Europejczyków winien być OPTYMIZM CZUJNY!

* * *

Te silne, męskie słowa publicysty francuskiego powinny mieć echo i w duszach polskiego społeczeństwa, któremu zbyt często złośliwa opozycja sufluje tylko puszczykowe nastroje i pesymistyczne jeremiady. Czujny optymizm — jako broń przeciw defetyzmowi — winien i u nas zyskiwać na sile.

Bal murzyński w sercu Europy

Czarna twarz w smokingu z białą twarzą w krwawej sukni — Dwa nowe tańce: „cha-cha“ i „begin“ — Niesamowite historje i orgje tonów

(Korespondencja własna).

Paryż.

Bal murzyński, to jedna z takich atrakcyj, gdzie murzyni bawią się **kosztem Europejczyka.** Zwykła knajpa, nie różniąca się niczem od miljona innych. Dopiero za parawanem znajduje się dyskretne wejście na salę balową, w której przy dźwiękach rozhukanego jazz-bandu **podrygują pary.** Zwykle **tańczy murzyn z białą,** a rzadko tylko jakiś senegalczyk w mundurze znalazł **sobie dziewoję wśród świeżo importowanych do Paryża czarnych nianiek.**

Wielką wagę przywiązuje się tu **do kontrastu.** Czarny murzyn z **śmiertelnie bladą kokainistką.** On w smokinku, ona w białych atłasach. Pod przeciwną ścianą **czarna twarz w smokingu z białą twarzą w krwawej sukni po kostki.** Jeden z tych czarnych, to **Maks Jonson, człowiek automat.** Tańczy rzeczywiście, jak automat. Robi wrażenie, jakgdyby członki miał po wykręcane w stawach.

Co się tu tańczy? Przedewszystkiem **„cha-cha“.** Taniec zupełnie nowy, importowany z centrum Afryki. Wprowadził go **jakiś młody murzyn, który wprost z puszczy afrykańskiej wpadł do przecywilizowanego Paryża.**

Drugim importowanym ostatnio tańcem **jest „begin“ „Beginować“ jest zapewne jeszcze większą sztuką, jak tańczyć „cha-cha“.** Jest to poprostu **taniec brzucha we dwoje,** przyczem tańczący murzyn wykrzywia przy tej sposobności twarz w wyraz, który mówi o jego nostalgji dalekich puszcz i o jego naiwnej perwersji, którą wyraża w tańcu.

Nierzadko przywozi tu autokar **grupę Niemców, lub Anglików.** Gros turystów zagranicznych w Paryżu dostarczają te **dwie narodowości. Niemcy zachwycają się:** „Kolossalunerhört“; Anglicy bulgocą swoje: „Very exciting!... Very shoking!... Oh!... ce Parrrisss!...“

Rozsiadają się przy stolikach wokół sali i wybałuszają oczy na niewidziane dziwy. Jazz rozbija się po sali w tonach coraz bardziej zawodzących; coraz duszniej, coraz dymniej i nagle światła na sali gasną. Pozostaje tylko oświetlona mała scenka. Kurtyna się rozchyla i ukazuje się na niej **jakaś mulatka, ubrana w mundur żołnierza kolonjalnego.** Ale cień policjanta, kiwający się u wejścia porusza się nagle. „Ah, ca“ — wali bocznemi drzwiami na scenę i **ściąga mulatkę poza kulisy.**

Cudzoziemcy siedzą trochę stropieni, murzyni śmieją się. Są jak dzieci i policjant traktuje ich, jak dzieci. Incydent kończy się szybko i na scenie ukazuje się **kilka murzynek z podkasanemi sukniami,** z pod których ukazują się falbany, krochmalonych, białych spódnic, jakie nosiły jeszcze nasze babki. Śpiewają coś, co nie jest bynajmniej podobne do inteligentnych piosenek. Piosenki te jednak, jedyne bodaj na balu murzyńskim, **mają swój urok,** dopóki śpiewane są monotonnym, cichym głosem. Gdy jednak murzynki rozwrzeszczą się, co musi nieuniknienie nastąpić, cały urok pryska i pozostaje tylko w uszach **kakofonja tonów i zgrzytów gardłowych,** nieartykułowanych **głosów.** I wszyscy wynoszą się powoli: Anglicy, Niemcy, Argentyńczycy itd. Pozostają tylko stali bywalcy balu murzyńskiego przy ul. Blomet.

L. K-ski.

Z Londynu do Szanghaju w 5 dniach

Szalony postęp nowoczesnej techniki

Pasażerskie linje powietrzne obejmują coraz gęstszą siecią kulę ziemską. Dawno już poszły w zapomnienie czasy, kiedy olbrzymią wydawała się podróż, chociażby w granicach jednego kraju, nie mówiąc już o takiej podróży jak np. z Warszawy do Paryża. Dawno zapomniano już o **dyliżansach i innych pojazdach konnych.** Szalony postęp nowoczesnej techniki tak przytępił naszą wrażliwość, iż dzisiaj nawet już się nie dziwimy, jeśli w oczy nam wpada nagłówek taki, jak powyższy „Z Londynu do Szanghaju w 6 dniach“.

W początku czerwca bowiem zostanie otwarta regularna komunikacja powietrzna między Berlinem a Szanghajem, a tem samem między całą Europą zachodnią i Dalekim Wschodem. Linja ta narazie służyć będzie tylko do przewożenia poczty i frachtów, później po upływie okresu próbnego także do komunikacji pasażerskiej.

Długość linji powietrznej Berlin-Szanghaj wynosi około 10.000 km. List z Berlina do Szanghaju idzie koleją 17 dni, podczas gdy dzięki nowej linji powietrznej dotrze do Szanghaju już **w przeciągu 5 i pół dnia.**

Lot z Berlina do Szanghaju odbywać się będzie na następującej linji: Berlin—Królewiec (lot nocny) — Moskwa — Kazań — Swardłowsk — Nowy Simbirsk — Krasnojarsk — Irkuck — Czita. Od Czity do Mandżurji poczta przewożona będzie koleją, skąd znowu drogą powietrzną przez Dolon — Nor, Pekin — Tientsin dochodzić będzie do Szanghaju. Linję utrzymywać będzie **kilka różnych towarzystw komunikacyjnych:** od Berlina do Moskwy Deruluft i niemiecka Lufthansa, a z Moskwy do Czity Rosyjskie Centralne Towarzystwo Komunikacji Powietrznej (W.G.O.W.F.). Na terytorjum Chin od Mandżurji linje utrzymywać będzie towarzystwo Eurazja, w którem chińskie ministerstwo komunikacyjne posiada 50 proc. udziału.

Nowej linji, która w tak fenomenalnie krótkim czasie pozwoli na przerzucenie się z krańca zachodniej Europy na najdalszy kraniec Azji, rokują wielką przyszłość.

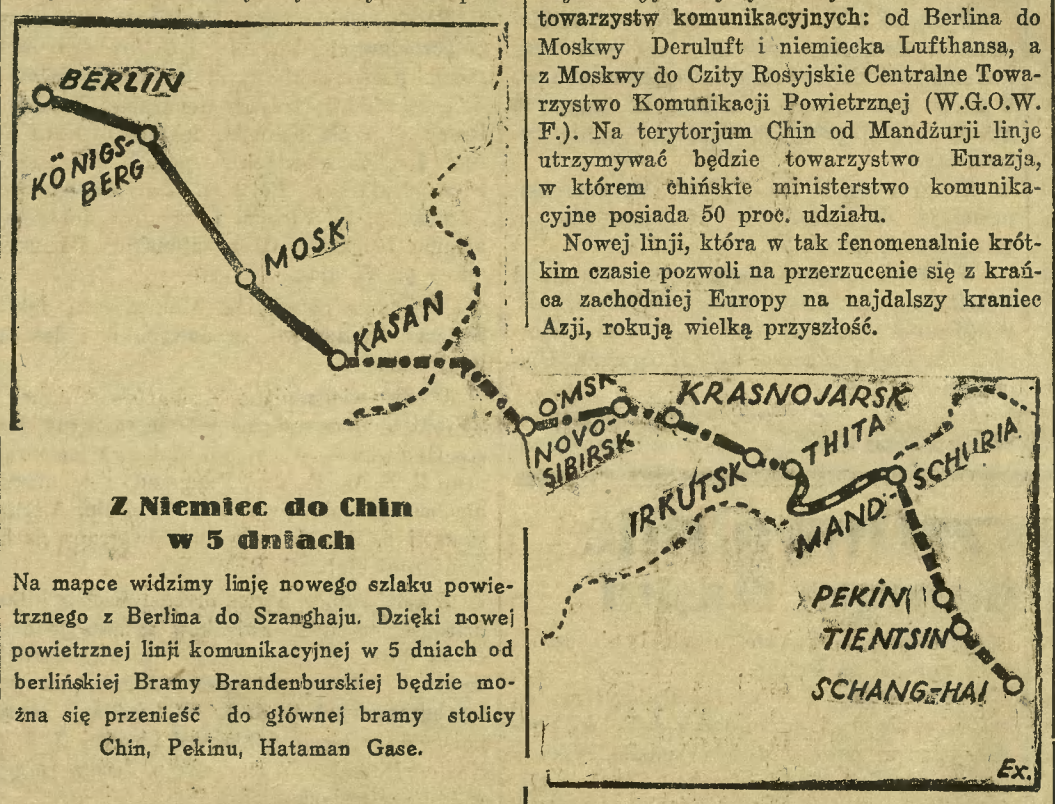

Z Niemiec do Chin w 5 dniach

Na mapce widzimy linję nowego szlaku powietrznego z Berlina do Szanghaju. Dzięki nowej powietrznej linji komunikacyjnej w 5 dniach od berlińskiej Bramy Brandenburskiej będzie można się przenieść do głównej bramy stolicy Chin, Pekinu, Hataman Gase.

„Piesek szczęścia“ admirała Byrda

Jedyny pies, który przeleciał nad biegunem północnym i południowym — Psi pogrzeb. Byrd nie chce więcej latać bez swego pieska

Wielkie amerykańskie dzienniki **ukazały** się niedawno z zawiadomieniem **otoczonem czarną żałobną obwódką,** głoszącem, że padół ten opuścił w siódmej wiośnie życia ... Igloo, słynny foxterrier admirała Byrda.

Kto zna zwyczaje Amerykanów rozumie, jak prawdziwą może być ta żałoba po **piesku, który się cieszył bezprzykładną popularnością,** prawie ... większą niż jego pan, **słynny na obu półkulach admirał Byrd.**

Gdziekolwiek, kiedykolwiek zjawiał się admirał Byrd towarzyszył mu zawsze Igloo, który również był przedmiotem hołdów i popularności.

Igloo nietylko był **fotografowany szereg razy** ze swym panem lub bez niego, ale figuruje także na przepysznym olejnym portrecie Byrda na „godnem“ miejscu **w galerji sztuk pięknych w Filadelfji.**

Piesek towarzyszył Byrdowi we wszystkich jego lotach. **Byrd uważał go za swoją Maskotkę,** zabobonny jak większość lotników, twierdził, że nic mu się złego stać nie może, jeżeli **Igloo** jest blisko. Igloo, który znosił temperaturę 50—60 stopni niżej zera w okolicach bieguna „przeziębił się“ z nastaniem wiosny i zdechł jak wiele zwykłych piesków, pomimo **konsyljum trzech najsłynniejszych weterynarzy.**

Admirał Byrd jest niepocieszony i oświadczył, że **więcej już latać nie będzie,** gdyż **szczęście jego uleciało** z chwilą śmierci **„pieska szczęścia“.** Projektował on lot nad oceanym Spokojnym — ale **teraz ma zamiar z niego zrezygnować.**

„Pogrzeb“ ukochanego pieska **stał się wydarzeniem dnia.** Wzięli w nim udział wszyscy przyjaciele Byrda nawet **przedstawiciel Ministerstwa Marynarki(!!!)** Wóz pokryty wieńcami przewiózł trumienkę ze zwłokami Igloo na grzebowisko **Pine Ridg,** gdzie zakopane są zwierzęta wielu znanych osobistości.

Ekscentryczna Ameryka ma serca ... tkliwe. Tylko, że ta tkliwość zakrawa w wielu wypadkach na coś, z czem nie pogodzi się nigdy zdrowy rozsądek, ani sumienie europejczyka.

15 kryzysów rządowych w ciągu 2 lat

W ciągu 7-letniej kadencji prezydenckiej p. G. Doumergue'a miało miejsce 15 kryzysów rządowych, które spowodowały dymisję starych i utworzenia nowych gabinetów. Tak więc p. Doumergue jako prezydent Francji współdziałał w utworzeniu 15-tu gabinetów.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ATAK SĘPÓW

20) Powieść z r. 1935.

Tak zastał go kapitan Piontek. Gdyby nie mundur, byłby on uchodził za wszystko, tylko nie za żołnierza, najpewniej zaś za sklepikarza z małego miasta. Urodzony na Pomorzu z matki Niemki i z Niemką ożeniony, nie nauczył się poprawnie po polsku przez kilkanaście lat służby w wojsku polskiem, do którego wszedł poprzez powstanie wielkopolskie.

— Spóźniłem się trochę — począł i stęknął. — Tak nas teraz piłują. Wczoraj nie wyszedłem z koszar przez jedenaście godzin.

Doktór wyraził swe współczucie i niezwłocznie jął nalewać wódkę. Dopiero po trzecim kieliszku przystąpił do rzeczy.

Skoro zdemaskował się przed kapitanem jako szef wywiadu, przerażenie zamigotało na twarzy oficera. A doktór ciągnął swobodnie:

— Pan generał, niemający przedemną sekretów, opowiadał mi swego czasu (oczywiście w najgłębszem zaufaniu), że przez wuja pańskiego, nauczyciela niemieckiego z pod Kwidzynia. Niemcy starali się wciągnąć pana kapitana w sieć swego wywiadu.

— Tak, te halunki morowe myśleli, że dam się przekupić... — wyrzucił rozczerwieniony kapitan i począł wytaczać całą sprawę.

Najpierw ów wuj z pod Kwidzynia zainteresował się raptem siostrzeńcem. Odwiedzał go niekiedy, hulał z nim po nocy i, rozczulony skromną jego gażą, przysyłał mu drobne prezenty pieniężne. Rok temu zaprosił go do siebie, gdzie zjawiło się trzech przebranych po cywilnemu oficerów z wywiadu niemieckiego. Podczas długiej pijatyki mówili oni wiele o tysiącach dolarów, jakie mogłyby spłynąć w kieszeń oficera polskiego w nagrodę za „pewne“ usługi. Kapitan Piontek nie odrzucił wręcz tej oferty; przyrzekł namyśleć się. Zwierzył się z tem przed kolegą pułkowym, który wysłał go zaraz do pułkownika i kazał mu się przed nim wyspowiadać. Ale Piontek pożałował tego, z tego względu, że miast pochwały, nagrody, awansu dostała mu się nagana za to, że jeździł za granicę do niemieckiego domu, utrzymywał stosunki z takim wujaszkiem i pił z wywiadowcami armji niemieckiej.

— Nie pan kapitan pierwszy spotyka się w życiu z niewdzięcznością — sympatyzował z nim chytry doktór i zagadnął:

— A czego żądali za swe dolary?

— Oh, różnych różności. Pytali się o ilość kulomiotów w kompanji i siłę kompanji. Marzyło im się nawet o wykradzeniu i sfotografowaniu planów mobilizacyjnych oraz etatu kompanji strzeleckiej.

— Panie kapitanie, — wtrącił doktór — a gdybym ja dostarczył panu plan mobilizacyjny?...

Kapitan osłupiał. W pierwszym momencie człowiek ten nie domyślił się, że doktór mówi o podrobionym planie mobilizacyjnym. Uprzytomnił sobie wszakże szybko, iż ma przed sobą szefa wywiadu polskiego, rozśmiał się szeroko, zachwycony swą inteligencją:

— Fałszywy, naturalnie, fałszywy.

— A jak pięknie zrobiony... — zawtórzył mu śmiechem doktór.

Sprawa była jasna, interes nie tyle czysty, ile lukratywny. Kapitan mógł spodziewać się dolarów z dwu stron. Potrzebował tylko przypomnieć się wujowi, z którym zresztą nie zrywał stosunków.

Nie było się co namyślać. Potrzebował przecież pieniędzy. Kelnerki kosztowały go niemało, pulchna Berta z Berlina darła go ze skóry.

Tymczasem obiad ciągnął się po linji coraz weselszej. Nowa butelka wina pojawiła się na stole. Doktór nalegał na pośpiech, udzielał mu szczegółowych instrukcyj, radził, aby będąc w Malborgu z wywiadowcami niemieckimi, patrzał, słuchał i wydobywał od nich jak najwięcej wiadomości o bojówkach i utajonych siłach zbrojnych Prusaków. Za to obiecywał mu hojną nagrodę. Zaczem, wychyliwszy kieliszek wina, Niegrodzki uśmiechnął się i odezwał:

— Ale, panie kapitanie, czemu czekać na grosz każdemu potrzebny? Zanim przypłyną te dolary, mógłby pan kapitan złowić łatwo jakie tysiąc złotych. I to nie pies.

— Jakim sposobem? — spytał żarliwie kapitan Piontek i zachwyt jego dochodził do zenitu. A doktór zagadnął:

— Czy pan kapitan zna pana senatora Lautenbacha?

— Lautenbacha z Lisewa? Znam, ale mało. Rozmawiałem z nim dwa razy dorywczo.

— Otóż niech pan kapitan jedzie do niego autem dziś.

— I co?

— Najpierw wytłumaczy się pan kapitan, a potem w cztery oczy wyzna senatorowi, że dostał się pan w tarapaty finansowe. Bo dziewczyna z baru grozi mu szantażem i t. p. Więc poprosi go pan kapitan o pożyczkę tysiąca złotych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Na naszej widowni

Czarny dzień kompromitacji P. P. S.

„Demokratyczne oszustwo" — „Męczennicy brzescy" nawzajem sobie urągają

O tem, że klęska i kompromitacja socjalistów stała się faktem dokonanym, pisaliśmy w jednym z ostatnich naszych artykułów. Potwierdziły zresztą raz jeszcze fakt ten obrady XXII Kongresu P. P. S. w Krakowie. To, co działo się w Krakowie na Kongresie socjalistycznym, zakrawa już wyraźnie na tragifarsę całego naszego ruchu socjalistycznego.

W przededniu Kongresu „Robotnik" w artykuliku pocieszne naiwnym i rozbrajającym p. t. „Oczy na Kraków" pisał ckliwie w górnolotnym stylu partyjnym:

„Od dzisiaj w ciągu trzech dni oczy całego ludu pracującego Polski zwrócone będą na Kraków. Stąd klasa robotnicza z niecierpliwością oczekiwać będzie wskazówek na najbliższą przyszłość. Stąd paść musi ważkie słowo, które stanie się hasłem i odzewem dla całej Polski pracującej w dziejowym momencie, kiedy kapitalizm, ten kolos na glinianych nogach, zachwieje się i runie, aby zrobić miejsce nowemu, socjalistycznemu ustrojowi".

Tymczasem to co Kraków zobaczył i usłyszał, wypadło tak katastrofalnie, że można śmiało powiedzieć, że był to najczarniejszy dzień w dziejach naszego ruchu socjalistycznego, najczarniejszy i najbardziej tragiczny.

Na zjazd nie przybyli tuzy P. P. S. Aby pokryć tę lukę, do t. zw. prezydjum honorowego Kongresu wybrano Limanowskiego i Daszyńskiego, mimo, że nie przybyli. Nie przybyli również przedstawiciele międzynarodówki, której P. P. S. w ostatnim czasie stała się tak wielką orędowniczką. Pustkami świecił Kraków, pustkami reklam socjalistycznych i sztandarów czerwonych.

Sam tok obrad obfitował w dramatyczne chwile. Starły się z sobą dwa obozy: niezadowolonych i zadowolonych z obecnej polityki socjalistycznej; lojalnych cekawistów i elementów skrajnie radykalnych; młodzi urągali starej gwardji, stara gwardja grzmiała patosem, odwoływała się do rozsądku i interesu partji, lecz mówiła również słowa gorzkiej prawdy.

W pewnej chwili, gdy poseł Ciołkosz, „męczennik brzeski" ostro gromił C. K. W. P. P. S. i towarzysza Niedziałkowskiego, prezydjum, aby uratować „powagę obrad" na trybunę wysłało drugiego „męczennika brzeskiego" posła Libermana. Towarzysz Liberman porwał pono salę, bronił Witosa, bronił centrolewu, słowami chciał złączyć zwaśnionych towarzyszy. Aliści powiedział dużo prawdy. Mówił, że GADANINA O LIKWIDACJI KAPITALIZMU JEST PRZEDWCZESNA I SKARŻYŁ SIĘ NA NIEMOC P. P. S., która po Brześciu ani nie drgnęła. Mówił, że „autorytet P. P. S. leży na ulicy", powiedział wreszcie, słowa, które przyszły dopiero po Brześciu, że

„STARA GWARDJA SOCJALISTYCZNA JUŻ ODCHODZI".

Była to odpowiedź na przemówienie, jak już zaznaczyliśmy, innego „męczennika brzeskiego" pos. Ciołkosza. Pos. Ciołkosz karcił centrolew, towarzyszy Niedziałkowskiego i Czapińskiego niczem żaków. Drwił szydził z witosowo-kiernikowskiej orjentacji jednego i z rad udzielanych min. Zaleskiemu przez drugiego. Aż wreszcie bezceremonjalnie oświadczył, że do władz naczelnych stronnictwa trzeba

DOPUŚCIĆ PRAWDZIWYCH ROBOTNIKÓW Z WARSZTATÓW.

A bodaj czy nie najsilniejszem chlaśnięciem partji nie było przemówienie starego działacza socjalistycznego, „króla fornali i parobków" towarzysza posła Kwapińskiego. Słowa jego były jak trzaskania z bicza:

„CHCIELIŚMY LIKWIDACJI DYKTATURY A TYMCZASEM DYKTATURA LIKWIDUJE NAS. MASY NIE MAJĄ DO NAS ZAUFANIA. Gdyśmy przyszli do fabryk, robotnicy mówili: „Chcecie nas prowadzić na procesje ze sztandarami".

Trzeci towarzysz Barlicki, uhonorowany w liście towarzysza Limanowskiego, również jako „męczennik brzeski" starał się zbijać zarzuty oponentów i te same frazesy wygłaszał, co „Robotnik"

„Pierwszym czynem powinno być obalenie dyktatury. Bez odwalenia tego kamienia nie otworzymy drzwi, przez które widać dalsze perspektywy".

Wkrótce potem awanturę wywołał referat towarzysza Niedziałkowskiego. Poprostu rozpoczęto mówiąc dosadnie „pranie brudów partyjnych". Doskoczyli do siebie jak pisze „Nasz Przegląd" „dwaj brunec'o typach cygańskich" poseł Żuławski i poseł Zaremba. Omal, że Kongres nie zmienił się na salę bijatyki. Wreszcie jeden drugiego przeprosił.

Na zakończenie obrad rozległ się okrzyk pono delegata okręgu bydgoskiego, który protestował przeciwko wyborom do rady naczelnej P. P. S. słowami:

„DEMOKRATYCZNE OSZUSTWO"!

Pobieżnie zaledwie piszemy dziś o tym Kongresie, zakończonym, jakimś dziwnie pokracznym kompromisem i „zwycięstwem" tych, na których wszyscy pomstują. Mianowicie wybory C. K. W. odłożono na 3 miesiące. Chyba wystarczy i to za dowód, jak dalece rozkład partji socjalistycznej zaszedł i jak potworne owoce niepoczytalnej roboty politycznej XXII Kongres P. P. S. wydał dla samej partji.

Tak to sobie bawią się uchwałami, frazesami i protestami przywódcy mas robotniczych. Tragizm idzie w zawody z komedją. Powrócimy jeszcze do analizy obrad tego „owocnego Kongresu".

(ski.)

Z teki karykaturzysty

Po kongresie P. P. S.
Trudno — musimy sobie powiedzieć, że rozkładamy się wszyscy od wewnątrz partji na raty.

Prawdziwą przyjemnością jest noszenie obuwia z obcasami gumowemi BERSON. Najdłuższa wytrzymałość, trzy razy trwalsze i tańsze od skóry, chroni przed zmęczeniem.
Więcej oczywiście nie można wymagać od obcasa gumowego.
A więc tylko BERSON!
7906 Wyrób krajowy.

Wycieczki Polaków z Niemiec

W połowie czerwca przybędą do Polski dwie wycieczki organizowane przez Związek Polaków w Prusach Wschodnich. Wycieczki odwiedzą Warszawę, Kraków, Górny Śląsk, a w drodze powrotnej polskie wybrzeże morskie.

18 teatrów zamknięto w Berlinie

Kryzys teatrów w Berlinie rozszerza się i postępuje coraz szybciej. Zamknięto dotychczas 14 teatrów. Obecnie ten sam los spotkał dalsze 4 sceny, a mianowicie teatr przy Stresemannstrasse, Renaissancetheater, teatr Admiralpalast i Komoedienhaus. Inne dyrekcje liczą jeszcze tylko na pomoc ze strony rządu. Jeżeli pomoc ta nie nadejdzie, należy się spodziewać dalszych likwidacyj berlińskich instytucyj widowiskowych.

Handel djamentami

Według ostatnich obliczeń przekracza wartość posiadanych przez Stany Zjednoczone obecnie djamentów z górą 4 miljardy dolarów. Rozumie się, że ogólny kryzys gospodarczy odbił się również na imporcie djamentów, który zmniejszył się w roku 1930 o jedną trzecią w stosunku do r. 1928/29, niemniej jednak wyniósł pół miljona karatów wartości 30 miljonów dolarów. Ameryka jest największym na świecie odbiorcą djamentów, tak jak największym ich producentem jest Afryka, która dostarcza 85% światowej produkcji tych wartościowych kamieni.

Pływająca forteca - stalową trumną „niemieckiego pokoju"

Olbrzymi pancernik, w który „ubogie" Niemcy włożyły setki miljonów marek, spłynął, po „chrzcie" uroczystym, na wody Kanału Kilońskiego.

Ojcem chrzestnym kolosa bojowego, o którym Niemcy głoszą z dumą, że jest on ostatniem słowem techniki wojennej, był sam prezydent Hindenburg. Cała uroczystość miała przebieg niesłychanie „pokojowy": właśnie min. Curtius w Genewie składał dowody niesłychanie pokojowych intencyj Niemiec, domagając się zgody Europy na połknięcie Austrji. Trzeba było „pokojowość" tę podkreślić przez zepchnięcie na wody Kanału Kilońskiego olbrzymiego pancernika. Dlatego mówcy niemieccy w Kilonji ze szczególną siłą podkreślali, że „Deutschland" i jego liczne a dalekonośne działa są najlepszym dowodem pokojowych intencyj Niemiec współczesnych.

Istotnie, pancernik ten jest „najlepszym dowodem", ale czegoś innego. Świadczy on, że duch „rewanżu", który opętał Niemcy, przestaje już szukać dla siebie maski i ukrycia. Występuje z jawnym cynizmem, jako groźba dla pokoju Europy. Dlatego „Deutschland" jest nietylko pancernikiem, nietylko pływającą fortecą, która ma zapewnić Niemcom panowanie nad Bałtykiem. Jest to zarazem olbrzymia stalowa pływająca trumna, w której pogrzebane są nadzieje na istotną pokojowość Niemiec współczesnych.

W tej pływającej trumnie pogrzebane są nietylko pokojowe nadzieje i iluzje niektórych europejskich mężów stanu. Leżą tam również i zwłoki II-ej międzynarodówki socjalistycznej. Albowiem ten olbrzym morski, zbudowany kosztem nędzy robotnika niemieckiego, mógł powstać tylko dzięki temu, że socjaliści niemieccy głosowali za kredytami na jego budowę. Tem samem zadali oni cios śmiertelny całej swej ideologji zarówno w zakresie pacyfizmu, jak i solidarności międzynarodowej proletarjatu. Małoduszni nasi socjaliści, wodzeni na smyczy przez swych niemieckich towarzyszów, nie umieją sobie z tym faktem poradzić. Przemilczają go tedy zupełnie.

Co gorsza, wszyscy w Polsce zdajemy sobie sprawę z tej wasalnej zależności naszych socjalistów od budowniczych pancernika niemieckiego. Stąd jasny wniosek, że nie mogą oni być stróżami i reprezentantami państwowej suwerenności naszej. Stąd wniosek drugi: socjaliści nasi prędzej czy później będą musieli spłynąć do bagna komunizmu. O takim ich losie przesądzają właśnie uroczystości kilońskie i takie niespodziewane, zdawałoby się, konsekwencje mieć będzie podjęcie przez „towarzyszów" niemieckich wilhelmowskiego hasła, że „przyszłość Niemiec leży na wodzie".

Dzeta.

„Próba sowietów" w północnej Francji

Strajk robotników we Francji, o którym pisaliśmy już obszerniej, przybiera z każdym dniem coraz poważniejsze rozmiary. Według otrzymanych ostatnio informacji, ogólna liczba strajkujących doszła do 130.000. Liczba ta wzrośnie prawdopodobnie jeszcze wobec spodziewanego przystąpienia do strajku robotników belgijskich. Komuniści prowadzą oczywiście usilną agitację wśród strajkujących. Cały ruch strajkowy nosi charakter planowo zorganizowanej akcji. Rozdane w centrach przemysłowych okólniki wzywają bezrobotnych do połączenia się w każdej miejscowości pod jedynem kierownictwem robotników bez różnicy wyznania i opinji politycznej.

Dziennik „Figaro" nazywa tę akcję pierwszą próbą zorganizowania sowietów.

Nas w Polsce agitacja komunistyczna w ośrodkach fabrycznych północnej Francji szczególnie blisko obchodzi ze względu na znaczny procent naszych robotników polskich tam pracujących.

LETNIE PODROŻE MORSKIE 8480
transatlantyckiemi okrętami POLONJA, PUŁASKI, KOSCIUSZKO

na fjordy NORWEGJI - od 18. lipca do 2. sierpnia b. r. — — Bilety od 500 zł.;
do KOPENHAGI - od 25. lipca do 29. lipca b. r. — — — — Bilety od 175 zł.;
do STANÓW ZJEDN. AMERYKI - od 29. lipca do 26. sierp. br. — Bilety od 1.975 zł.;
do SZTOKHOLMU, RYGI, VISBY - od 3. sierp. do 9. sierp. br. — Bilety od 225 zł.;
do LONDYNU, ROTTERDAMU i KOPENHAGI - od 6. sierpnia do 17. sierpnia br. Bilety od 375 zł.

BEZ PASZPORTÓW I WIZ ZAGRANICZNYCH

Bliższe informacje i sprzedaż biletów w biurach Linji Gdynia-Ameryka, w Warszawie, Marszałkowska 116, tel. 547-46, oraz w biurach Wagons-Lits-Cook, Orbis, Francopol i Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Gdynia, Nadbrzeżna, t. 10-30

KRONIKA

czwartek **28** maja

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Środa Jana pap.

Czwartek Augustyna

— **Dyżury aptek do 30 maja b. r. włącznie:** Apteka Piastowska, Plac Piastowski 25, tel. 682; Apteka pod Orłem, Stary Rynek 14, tel. 98.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Od dzisiaj do piątku wypełnią przedstawienia związkowe.

Sukces „Trzech Muszkieterów". Ostatnia z operetek przed ferjami letniemi p. t. „Trzech Muszkieterów" będzie grana jeszcze 2 razy — w sobotę i niedzielę. Pierwsze dwa przedstawienia odbyły się przy wyprzedanej sali. Publiczność ubawiła się doskonale. Humor, dowcip, piękna — miejscami wysoce nastrojowa muzyka, brawurowa „polka muszkieterka", tańczona ze szpadami, świetna gra ulubieńców publiczności, tworzy wspaniałą całość.

Teatr rewji „Uśmiech Bydgoszczy" w ogrodzie Patzera cieszy się większą frekwencją wytwornej publiczności, która wynosi jaknajlepsze wrażenie ze znakomitej gry całego zespołu rewjowego i gustownej oprawy scenicznej rewji p. t. „Nasze Serca". Rewja grana będzie do piątku włącznie. W sobotę, dnia 30 b. m. dane będzie przedstawienie nowej rewji, której próby już są w pełnym biegu pod kierunkiem T. Wołowskiego. Początek przedstawień 20-ta, tramwaje kursują obok ogrodu Patzera do godz. 24.

Codziennie bezpłatny koncert doborowej orkiestry od godz. 5—7.

PROGRAM W KINACH.

Corso: „Złota farma" z Jack Holtem i „Mistrz detektywów".

Marysieńka: Komedja tryskająca fontanną humoru p. t. „Hipek i Lopek żenią się", oraz dramat z życia wzruszający do głębi p. t. „Śmiech przez łzy".

Nowości: Wspaniałe arcydzieło dźwiękowe p. t. „Arab" o niebywale zajmującej egzotycznej radości. Akcja rozgrywa się w tajemniczych zakątkach Arabji. W rolach głównych ulubieniec publiczności całego świata piękny Ramon Novarro i urocza Alice Terry. W nadprogramie przepiękne dodatki dźwiękowe.

Oko: Dramat p. t. „Siedm twarzy" i „Cudza żona". Na scenie rewja — występy artystów. Ceny miejsc niskie. A więc program godzień widzenia, gdyż obfity i urozmaicony.

Kristal: Przebojowy dźwiękowiec „On albo ja" z znakomitym Harry Peelem w roli głównej. Obok niego świetny Junkermann i inni. Akcja o tempie żywem, pełna scen o wielkiem napięciu, toczy się na pięknem tle Genui, Rapallo, Medjolanu i Nicei. Treść sensacyjna, ujęta w dobrze pomyślane formy reżyserskie. Prócz tego nadprogram, co stanowi całość.

Z miasta

— Humanistyczne Gimnazjum żeńskie Dr. Michała Wagnera w Bydgoszczy i Szkoła Przygotowawcza przyjmuje wpisy do klas gimnazjalnych i wstępnych od I—IV kursu włącznie na nowy rok szkolny 1931/32 codziennie od godz. 9—13-tej w gmachu własnym przy ul. Paderewskiego 19, II. ptr.

Egzaminy wstępne odbędą się pod koniec czerwca. Dla dzieci urzędników państwowych zniżki.

— „Pan Benet" na scenie amatorskiej. Staraniem Kółka Dramatycznego uczniów Państwowego Gimnazjum Klasycznego w Bydgoszczy, odegrana zostanie w piątek, dnia 29 maja b. r. w sali Strzelnicy (ul. Toruńska) o godz. 8-mej wiecz. komedja A. Fredry p. t. „Pan Benet". Przedstawienie poprzedzą popisy wokalno-muzykalne uczniów.

Bilety w cenie 1 zł., 1,50 zł. i 2 zł. Sprzedaż biletów w Strzelnicy, u wejścia do sali, w piątek, dnia 29 bm. od godz. 7-mej wiecz. Czysty dochód przeznacza się na kolonje wakacyjne uczniów.

— **Prywatne Seminarjum Nauczycielskie żeńskie im. Marji Konopnickiej** w Bydgoszczy, ul. Zduny 1, tel. 658, przyjmuje wpisy na rok szkolny 1931/32 na kursy I—IV, oraz do klasy I—IV koedukacyjnej szkoły ćwiczeń codziennie od godziny 11—13-tej w lokalu szkoły. Bliższe informacje w biurze Dyrekcji w godzinach urzędowych.

— **Wielki koncert orkiestry 62 p. p. Wlkp.** pod batutą por. kapelmistrza **Stanisława Grabowskiego — na budowę Domu żołnierza.** Bydgoskich melomanów czeka w czwartek, dnia 28 b. m. wspaniała uczta muzyczna. Oto zaszczytnie nam znana orkiestra wojskowa 62 p. p. wlkp. urządza w ogrodzie Kawiarni Teatralnej wspaniały koncert pod batutą kapelmistrza orkiestry por. Grabowskiego.

Dochód z koncertu przeznaczony będzie na budowę Domu Żołnierza. Początek o godz. 4,30 po południu.

Bydgoszcz ośrodkiem ruchu żeglarskiego

Fundacja statku „Bydgoszcz-Kujawy" w związku z żeglugą bydgoską

Gospodarczo i politycznie, jednym z najbardziej aktualnych problemów naszego państwa, jaki jednocześnie historyków niektórych miast naszych głównie zaprząta, jest kwestja silnego zespolenia państwa z morzem — Bałtykiem.

Jako całość, dla narodu ogólnie obowiązująca, problem ten właściwie dla nas nie istnieje, albowiem jest we wszystkiem przesądzony: naszem prawem przyrodzonem, naszą historją i tradycją, wkońcu traktatem wersalskim, który usankcjonował prawo naszego dostępu do morza. Prawo to jest faktem bezspornym.

... Jak bowiem o prawdzie istnienia krwi dowiadujemy się dopiero wówczas, gdy się skaleczymy, tak i bezsporność prawa naszego stwierdzamy, kiedy się przekonamy o świętym i krwawym trudzie, jaki naród polski od wieków nad Wisłą spełniał, wzdłuż całego jej biegu, aż do jej ujścia. Trud to ogromny, godny rapsodu, chociaż przytem powszedni, ciężki i szary, nieustanny trud spławu na Wiśle, piękna mordęga naszej żeglugi i jej wiekowej walki o dostęp do morza.

Nawyknieni do codziennego ruchu żeglarskiego na Brdzie, nie zastanawiamy się nad pytaniem, jakie rozmiary i znaczenie mógł on mieć np. przed 500 laty dla miasta. Nawet postanowienie ufundowania statku celem wzmożenia narodowej floty, nie wywołało głębszego zainteresowania co do precedensów, mogących tkwić w głębokiej przeszłości Bydgoszczy. Zdaje się że w tym wypadku żywe poczucie historyczne winno by wzmocnić niejeden motyw, nawet natury prawnej, nie mówiąc już o stronie moralnej korzyści, jaką daje świadomość posiadania wspaniałych dokumentów.

Co do żeglugi — to Bydgoszcz posiada je w takiej ilości i rozmiarach, że żadne miasto w Polsce nie da się z nią w tym względzie porównać. Pochodzi to stąd, że Bydgoszcz będąc najważniejszą twierdzą graniczną północno-zachodnią Polski, była równocześnie, jak słusznie się wyraził prof. Lot, jedną z twierdz naszego dostępu do morza. Bolesław Chrobry przypuszczalnie, a Krzywousty napewno, opierał się o zamek obronny bydgoski w swych walkach o brzeg Bałtyku, potem książęta dzielnicowi Kujawscy, Władysław Łokietek, Kazimierz Wielki, Jagiełło i wszyscy jego następcy starali się nie tylko prawami, ale i osobistym nawet wpływem utrwalić znaczenie Bydgoszczy, jako miasta najbardziej żywotnego dla bytu Polski. Nietylko polityczne względy, ale i gospodarcze — bodajże głównie one — odegrały tu rolę naczelną.

Bydgoszcz była najstarszym i jednym składem soli na całe Kujawy, a kujawska pszenica oraz inne gatunki zboża, drzewo i wyroby garncarskie przechodziły przez bydgoską śluzę miejską, zasilając cłem dochody miasta, by dalej potem płynąć — nie bez częstych przeszkód ze strony miast pomorskich do Gdańska. Stąd szybko przyszła w Bydgoszczy do władzy, organizacja miejscowych sterników, pod nazwą Bractwa Sterników, której statuty królowie nasi stale potwierdzali, widząc w ich stosowaniu, jedyne źródło pomyślności ważnego grodu.

Bractwa te łączyły ścisłe stosunki praw i interesów z obcymi żeglarzami. Siła i pewność z jaką wyrażono zakres wszystkich prerogatyw i praw obowiązujących korporację, będącą niejako towarzystwem transportowem, dla zamorskiego handlu Bydgoszczy, a przytem uroczysta forma, w jaką statut sterników ujęto, wszystko to świadczy o niezłomnej sile społeczeństwa, jakby świadomego swoich dawnych wspomnień morskich i jakby gotującego się do nowego podboju morza. Tylko wielkie stowarzyszenia należące do hanzeatyckiego związku, miewały statuty o tak szerokim zakresie.

Bractwo bydgoskie, jakkolwiek nie należało do Hanzy, było przecież związkiem, którego konkurencji handlowej obawiali się nawet Krzyżacy — skąd ich zawziętość na Bydgoszcz. Z biegiem czasu, wśród nieprzyjaznych okoliczności i wojen, ruch ten stawał się coraz słabszym, nigdy atoli nie ustawał zupełnie, był bowiem nakazem gospodarczego życia Polski, a ziemi kujawskiej szczególnie. Dopiero zajadły na Gdańsk i na zaprzyjaźniony z nim flisaczy lud polski — Fryderyk II starał się ustanowieniem wysokiego cła na Wiśle, podciąć komunikację na tej rzece, a skierować ruch handlowy na Odrę. Żadna jednak siła nie zdołała zmienić zakorzenionej od wieków tradycji.

Jak zawsze przedtem, tak i dziś jeszcze statki i tratwy flisaków płyną z falami Brdy i Wisły. Prawa Polski, nakreślone ręką — przyrody samej, są niezmienne. Z ducha tych praw oraz z praw wysnutych z historji Bydgoszczy, wola zbiorowa społeczeństwa, postanowiła zbudować statek **„Bydgoszcz — Kujawy"**

Świąteczne żniwo włamywaczy

Sześć włamań w ciągu trzech dni

Dalszym ciągiem pokłosia świątecznego jest dzisiejsza kronika policyjna, obfitująca przedewszystkiem w kradzieże i włamania. Włamywacze bydgoscy świąt nie mieli, pracowali bowiem w pocie czoła. Oto sprawozdanie z ich trzydniowej „działalności".

W przeddzień świąt włamano się do składu cukierniczego pod firmą Lipiński-Wnuk przy ul. Poznańskiej 10, gdzie skradziono towary cukiernicze wartości 130 zł.

Na ulicy Podgórnej 1a włamano się do mieszkania Michała Rozenfelda po wybiciu szyby w oknie, gdzie skradziono obuwie, weksle i gotówkę, ogólnej wartości 2.350 zł.

W nocy z 25 na 26 bm. włamano się do składu rzeźnickiego p. Józefa Chudego, Poznańska 10, gdzie skradziono wyroby mięsne wartości 150 zł. Sprawca kradzieży Władysław Czech, Wełniany Rynek 13 siedzi w kryminale

Stefanji Kosik, Kaszubska 1 skradziono po włamaniu na strych pierzyny, wartości 120 zł, a Idziemu Myśliwcowi bieliznę wart. 150 zł.

Helenie Kowalskiej, Fredry 1 — ubranie męskie i płaszcz wartości 250 zł.

Wreszcie kradzież z włamaniem zgłosił na policji Albert Scheerbarth, Toruńska 56 restaurator, któremu zabrano towar wartości 300 złotych.

Na marginesie

I to ich kole w oczy...

Do wszystkiego bezwzględnie, co się dzieje za obecnych rządów, opozycja zieje jadem nie przejednanej nienawiści, niezależnie od tego, czy stało się coś złego, czy coś dobrego.

Prym w utyskiwaniu na wszystkich i wszystko, dzierży prasa opozycyjna. U nas w Bydgoszczy — „Gazeta Bydgoska" i „Dziennik Bydgoski".

Gdy trudno coś zaczepić z polityki, gdy brak tematu z gruntu parlamentarnego, zjadliwe żądła wiecznych malkontentów czepiają się byle czego. Zimno, niepogoda — winien Rząd, podzwrotnikowe upały i susza — winien Rząd, rzeka wylała — winien Rząd wszystkiemu zawsze winien Rząd.

W ostatnich dniach wyczerpały się te tematy, a że numer bez domieszki zatrutego jadu jaszczurczego byłby zbyt jałowy, opozycjoniści mieli niemało pracy by coś odpowiedniego wydębić.

I dalejże szukać.

Ci z „Gazety" poszli tedy do „Teatralki" ci z „Dziennika" na dancing „Pod Orłem". I jedni i drudzy znaleźli temat.

W „Teatralce" orkiestra 62 pp. właśnie grała marsza legjonowego „Pierwsza Brygada" — co za traf!

I oto dziś czytamy w „Gazecie Bydgoskiej" że redakcja otrzymała od szeregu czytelników zażalenia na zarząd „Kawiarni Teatralnej" iż pozwala na granie pieśni nienawiści w dniu radości wiosny i wesela (!?), że wszyscy byli nie zadowoleni, że uczuli niesmak, że wielu z tego powodu opuściło ogród itd.

Panowie z „Gazety" z kogo kpicie? — z swoich czytelników. Kto wam przysłał w czasie świąt tyle zażaleń? Kto się oburzył? i kto wyszedł — ten chyba, kto z powodu tłoku miejsca nie znalazł, kto z tego powodu postanowił nie odwiedzać „Teatralki"? Czy ci, — którzy zapełniają ją przez cały czas trwania koncertu dzień w dzień, podczas pogody?

Nie bądźcie naiwni i nie ośmieszajcie się do reszty.

Gorzej się powiodło Panom z „Dziennika" „Pod Orłem" nie było nic politycznego, ale za to orkiestra Karasińskiego i Kataszka grała dość często ostatni swój utwór — walca „Na falach Brdy", w takt którego bardzo dobrze się tańczy. Prawda Panie (hak)?

Otóż wystarczyło, że walca tego skomponowali pp. Karasiński i Kataszek dla „Dnia Bydgoskiego" że przyjął się odrazu na gruncie bydgoskim, że „Dzień Bydgoski" wydrukował nuty i że je przez kilka dni rozdawano gościom na dancingu — aby w poklosiu świątecznem użyć na ten temat kilka niesmacznych słów.

No,oczywiście, kole ich w oczy powodzenie jakiem się cieszy „Dzień Bydgoski" zazdroszczą, że to nie oni wpadli na taki koncept i mszczą się jak mogą. Nawet zapomnieli o swoim lokalnym patrjotyźmie, którym się tak chełpią. Brda, czy nie Brda, Bydgoszcz czy nie Bydgoszcz — bierz djabli co nie za ich przyczyną się stało.

Wstyd, niesmaczne!

Dobraliście się z „Gazetą" niema co mówić!

Trup nieznanego topielca w Brdzie

W ub. sobotę o godz. 9,30 wydobyto z wody w porcie stoczni Lloydu Bydgoskiego przy ul. Spornej trupa nieznanego topielca płci męskiej, przy którym nie znaleziono żadnych dokumentów, ani przedmiotów. Ciało musiało się znajdować w wodzie już dłuższy czas, ponieważ było w rozkładzie. Zwłoki odwieziono do kostnicy przy ul. Szubińskiej.

Topielec ma lat około 30 — ubrany w stary płaszcz w kratki, czarne długie spodnie, pół buciki czarne sznurowane, skarpetki szare, koszulę białą w czarne paski, bez marynarki, kamizelki i nakrycia głowy.

Ruch towarzystw

— **VII. Ogólne Zgromadzenie Komitetu Miejskiego L. O. P. P. w Bydgoszczy** odbędzie się w piątek, dnia 29 maja b. r. o godz. 19-tej w auli Państw. Szkoły Przemysłowej w Bydgoszczy, przy ul. Św. Trójcy 11.

Koło 16. B. B. W. R. Pracowników Użyteczności Publicznej zwołuje zebranie na piątek, dnia 29 b. m. o godz. 20-tej w sali Rady Okręgowej przy ul. Mostowej 6. — Z powodu bardzo ważnych spraw, uprasza się o liczne przybycie członków i sympatyków.

— **Publiczne posiedzenie Rady Miejskiej** odbędzie się w czwartek, dnia 28 maja b. r. o godzinie 18,30 w ratuszu.

— **Przedstawienia kinematograficzne dla młodzieży.** Kino szkolne, prow. przez Tow. Naucz. Szk. W. urządza 2 przedstawienia: w czwartek i w sobotę, 28. 5 i 30. 5. Wyświetlany będzie słynny film dźwiękowy p. t. „Z Byrdem do Bieguna Południowego". Początek przedstawień o godz. 5-tej po poł. w kinie „Nowości", ul. Mostowa.

— **Szkoła Przygotowawcza T. N. S. W.** przyjmuje wpisy do 4 klas wstępnych dla chłopców i dziewcząt w wieku od 6—10 lat. Sekretarjat szkoły czynny od 10—13 codziennie, ul. Kujawska 126, tel. 17-29.

— **Prywatna Szkoła Przygotowawcza Rodziny Wojskowej** przygotowuje dziewczynki i chłopców do I-szej klasy gimnazjalnej.

Wpisy do kl. I, II i III-ciej odbywają się w sekretarjacie Rodziny Wojskowej, Jagiellońska 9 w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Lokal słoneczny, przy szkole ogród. Liczba miejsc ściśle ograniczona. Dzieci wojskowych i urzędników mają pierwszeństwo i korzystają z ulgowych opłat.

— **Dyrekcja Miejskiej Szkoły Handlowej** przyjmuje zgłoszenia nowych uczni i uczenic do klasy I-szej na rok szkolny 1931/32. Warunkiem przyjęcia jest przedłożenie świadectwa, ukończenia 7 klas szkoły powszechnej lub najmniej 3 klas szkoły średniej ogólnokształcącej i egzamin wstępny z języka polskiego i arytmetyki. Prospekty i bliższe wyjaśnienia w kancelarji szkoły, ul. Jagiellońska 6, tel. 1661.

— **Żeńska Szkoła Wydziałowa im. Marji Konopnickiej.** Kierownictwo podaje do wiadomości, iż przyjmuje zgłoszenia nowych uczenic codziennie od godz. 11—12-tej. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć metrykę urodzenia, świadectwo szczepienia i ostatnie świadectwo szkolne.

— **Męska Szkoła Wydziałowa** — przyjmuje zgłoszenia uczniów do klasy pierwszej i klas wyższych. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć metrykę urodzenia i ostatnie świadectwo szkolne. Termin egzaminu zostanie na czas ogłoszony.

— **Gimnazjum żeńskie Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych** (T. N. S. W.), ul. Kujawska nr. 126, przyjmuje wpisy do kl. gimn. od I—V-tej. Egzaminy wstępne w drugiej połowie czerwca.

Sytuacja gospodarcza
w Okręgu Bydgoskiej Izby Przemysł.-Handlowej

Niezależnie od fazy depresji gospodarczej, która ogarnęła całokształt życia gospodarczego również i martwy sezon dla szeregu placówek osłabił wydatnie tętno życia gospodarczego.

W porównaniu do analogicznego kwartału ub. roku, położenie poszczególnych placówek przemysłowych z nielicznemi wyjątkami, było niepomyślne i wykazało znaczny spadek załóg robotniczych i czasu pracy. Mimo pewnych przejawów poprawy notowań niektórych gatunków zbóż, położenie rolnictwa nie zaznało zasadniczej poprawy, wobec czego nie nastąpiło z tej strony zwiększenie zdolności nabywczej.

Przyczyny te wpłynęły na wybitne ograniczenie obrotów zarówno w przemyśle jak i w handlu. Trudności płatnicze, wzmagająca się fala zarywań narażania firm na poważne straty, działała deprymująco na całokształt życia gospodarczego, powodując niepewność, poparta wzajemną nieufnością. Malejące obroty, łącznie z restrykcjami kredytowemi, znajdują swoje odźwierciedlenie w ilości protestowanych weksli w pierwszym kwartale w porównaniu do pierwszego kwartału roku ubiegłego.

Suma protestowanych weksli w Okręgu Izby w roku 1930 wyniosła w tysiącach złotych 12,405 — w samej Bydgoszczy 7,147. W roku 1931 w Okręgu Izby 7.121 — w Bydgoszczy zaś 3.715.

Liczba upadłości wyniosła ogółem 9 przedsiębiorstw, nadzorów sądowych 8. Zarówno upadłości, jak i nadzory sądowe objęły poza jednym wypadkiem przedsiębiorstwa osób fizycznych. Fakt ten jest dowodem osłabienia zdolności finansowej tego rodzaju placówek, w porównaniu do analogicznego okresu ilość tak nadzorów jak i upadłości znacznie zmalała, gdy w roku ub. wynosiła nadzorów sądowych 12, upadłości 2.

Sytuacja gospodarcza w poszczególnych przedsiębiorstwach spowodowała dalsze zwiększenie bezrobocia, które w Bydgoszczy wyniosło cyfrę przekraczającą znacznie 6.000 zarejestrowanych bezrobotnych.

W przemyśle spożywczym stan zatrudnienia przedstawiał się następująco: zatrudnienie w młynach było wykorzystane w maksymalnej wysokości do 80 proc. Zbyt mąki był utrudniony, z powodu silnej konkurencji, zbyt otręb, kształtował się pomyślnie, ceny w ostatnim miesiącu kwartału zwyżkowały. W dziale płatków owsianych, produkcja wykorzystana była w granicach 60—70 proc. Spadek cen wyniósł do 15 proc. Eksport z powodu silnej konkurencji był uniemożliwiony. Produkcja zarówno płatków ziemniaczanych, jak i mąki ziemniaczanej, nie wykazała poprawy.

Zbiory plantacyj cukrowych były bardzo pomyślne. Cukrownie okręgu Izby wyprodukowały cukru białego 909,773 ton. Cukru surowego 568,091 ton.

W branży wódek i likierów spadek wahał się w granicach od 10—30 proc., nieco lepiej kształtowała się sytuacja w branży win owocowych, której obroty były nieco większe — dzięki niższym cenom. Położenie browarów na skutek gorszego sezonu było znacznie słabsze. Celem wzmożenia obrotów, firmy Okręgu Izby przeprowadziły zniżkę cen wyrobów butelkowych, w granicach od 12—33 proc.

W porównaniu do ostatniego kwartału roku ub., produkcja musztardy i octu wzrosła od 10—20 proc. Równocześnie obniżono ceny od 5—10 proc.

Sytuacja w wyrobach czekoladowych kształtowała się naogół pomyślnie. Eksport bekonów wzrósł pokaźnie.

Po okresie martwym branży tartaków, nastąpiła pod koniec kwartału pewna poprawa. Na ożywienie produkcji wpłynęła zniżka cen materjału surowego. Stan zatrudnienia w fabrykach mebli zmniejszył się wydatnie. Spadek załóg robotniczych dochodził do wysokości 50 proc. w niektórych przedsiębiorstwach. W dziale maszyn rolniczych nastąpił gwałtowny spadek produkcji i mimo rozpoczęcia sezonu panuje zupełny zastój. Jedynie w dziale reperacyjnym fabryki posiadają pewne zamówienia. Położenie fabryk traków i maszyn do obróbki drzewa w dalszym ciągu się pogorszyło. Czynne w ciągu pierwszego kwartału fabryki maszyn zatrudniały znacznie ograniczoną ilość personelu, przyczem czas pracy wyniósł zaledwie kilka godzin dziennie, a niejednokrotnie w tygodniu. W Fabryce Sygnałów Kolejowych, praca utrzymała się na niezmienionym poziomie, mimo, że ilość otrzymanych zleceń znacznie zmalała, co odbije się na produkcji w następnym kwartale.

Produkcja w poszczególnych składach branży wyrobów metalowych, kształtowała się nierównomiernie. W dziale fabrykacji kas ogniotrwałych i konstrukcji żelaznych stan zatrudnienia zmniejszył się o ca 10 proc. W dziale masowej produkcji metalowej — utrzymał się naogół na niezmienionym poziomie, w dziale natomiast okuć meblowych rozmiary produkcji zwiększyły się znacznie. W dziale artykułów precyzyjnych i fabrykacji wag nie nastąpiła zasadnicza poprawa. Obroty fabryk rowerów w okresie sprawozdawczym zmniejszyły się o ca 40 proc.

Uruchomienie cegielń nastąpiło ze znacznem opóźnieniem i w rozmiarach silnie ograniczonych. Ceny zniżkowały do ca 10 proc. Rozmiary produkcji wapna zmniejszyły się o ca 64 proc. Rozmiary eksploatacji soli zwiększyły się znacznie, gorzej natomiast kształtowała się sytuacja gipsu. Spodziewane są jednak możliwości zwiększenia wywozu gipsu w drugim kwartale.

Ruch budowlany rozpoczął się w terminie znacznie opóźnionym, ze względu na niepomyślne warunki atmosferyczne. W obecnej chwili stan budowy jest minimalny. Rozmiary produkcji papy dachowej były wybitnie ograniczone.

W przemyśle chemicznym i gumowym obrót zmniejszył się i wyniósł w dwóch pierwszych miesiącach ca 20 proc. — w trzecim miesiącu powiększył się, osiągając poziom roku ubiegłego. W dziale wyrobów elektrycznych rozmiary produkcji uległy nieznacznym odchyleniom. Sytuacja przemysłu kablowego pogorszyła się znacznie. Produkcja karbidu uległa poważnej zniżce.

W garbarniach uwydatnił się spadek stanu zatrudnienia w poszczególnych placówkach. — Ceny uległy dalszej zniżce do 50 proc. Sytuacja kilku placówek branży obuwianej poprawiła się dzięki pozyskaniu nowych rynków zbytu wewnątrz kraju. Fabryki jednak nie były w pełni wykorzystane. Obroty tej branży ożywiły się wprawdzie, jednak nie osiągnęły poziomu nawet z roku ub.

Wykładnikiem osłabienia tętna życia gospodarczego, o ile chodzi o obroty handlowe, był spadek protestów wekslowych, jak również i ilości wykorzystanego kredytu w bankach. Fakty powyższe opierające się z jednej strony na selekcji materjału wekslowego, z drugiej zaś na zwiększonym braku zaufania odzwierciadlają panującą na rynku pieniężnym sytuację, oddziaływującą deprymująco na bieg życia gospodarczego.

Powstańcy i Wojacy z Nowej Wsi Wielkiej za nowym statutem

Walka jaka rozgorzała wśród Towarzystw Powstańców i Wojaków w sprawie nowego statutu na terenie DOK. VIII nie przeszła bez echa w twierdzy starego statutu tj. na terenie powiatu bydgoskiego. Wyłomem w tej chwiejącej się twierdzy, prowadzącej walkę i zamieszanie w szeregach Towarzystw Powstańców i Wojaków — uchwalenie nowego statutu przez placówkę Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Nowej Wsi Wielkiej w dniu 23 maja br.

Zasługą to jest prezesa placówki p. *A. Pozorskiego* który po zebraniu ostatnim delegatów w dniu 17 maja br. nie czekając wyników zjazdu, zapowiedzianego na dzień 7 czerwca 1931 r. a który będzie jedynie dalszym etapem walk i zamieszek w łonie Towarzystw — zwołał nadzwyczajne walne zebranie placówki z udziałem gości zamiejscowych jak: *p. insp. Lasów Państwowych Sielużyckiego z Bydgoszczy, Komendanta pow. PW. por. Dończewa oraz gości miejscowych pp. kpt. rez. Patlewicza, Nadleśn. Lasów Państw. Węglowskiego i innych, wszystkich z głosem doradczym.*

Po otwarciu zebrania, uważając za najważniejszy punkt obrad sprawę nowego statutu, zabrali głos pp. insp. Sielużycki, kpt. rez. Patlewicz oraz por. Dończew. Pierwsi dwaj w swych przemówieniach stanęli bezwzględnie za uchwaleniem nowego statutu, zaś kom. PW. por. Dończew zapoznał słuchaczy z programem pracy w myśl nowego statutu. Po dyskusji przystąpiono do tajnego głosowania. Za nowym statutem wypowiedziała się ogromna większość zebranych, na skutek czego stary zarząd ustąpił, zarządzając 10 minutową przerwę.

Po przerwie powołano na marszałka zebrania p. nadleśn. *Węglowskiego*. Na wniosek druhów przez aklamację, powołano do pracy, zarząd w składzie poprzednim. Jako nowy członek wszedł nadleśn. p. Węglowski w charakterze referenta oświatowego, komendanta zaś wyznaczy Pow. Kom. PW. Jednocześnie oddział PW. istniejący przy placówce oddano w komendę p. kpt. rez. Patlewiczowi. Dalszym etapem pracy placówki będzie zorganizowanie oddz. Związku Strzeleckiego.

W końcu należy *podnieść zasługę i obywatelskie stanowisko prezesa placówki p. Pozorskiego, który pomimo krótkiej pracy w Towarzystwie potrafił podnieść placówkę do stanu nadzwyczaj żywotnego i ruchliwego.*

Niech czyn placówki w Nowej Wsi Wielkiej będzie przykładem dla innych. Niech im wskaże drogę obowiązku i otworzy oczy na destrukcyjną działalność panów z Pow. Kom. Tow. Powstańców i Wojaków w Bydgoszczy.

Bydgoszcz pod znakiem zawodów piłkarskich

Sokół I Bydgoszcz — Sokół Leszno 4:3

W czasie Zielonych Świąt gościła w Bydgoszczy drużyna Sokoła z Leszna, wicemistrzyni okręgu poznańskiego, by zmierzyć swe siły z miejscowemi klubami piłkarskiemi. Pojedynek ten zakończył się porażką naszych gości, w drugim dniu świąt nawet cyfrowo bardzo wysoką, czego winę przypisać sobie mogą wyłącznie lesznianie, którzy zlekceważywszy sobie brzydko naszych piłkarzy, zjechali do Bydgoszczy z 5-ma rezerwowymi graczami i to bezpośrednio po rozegraniu w Poznaniu w pierwszym dniu świąt meczu z Wartą Ib. Było to dowcipnie i po amerykańsku pomyślane, by jednego dnia dwie muchy poznańską i bydgoską ubić, tylko — do stu piorunów — udać się nie chciało. A no kto lekkomyślnością wojuje, cięgi zbiera.

W pierwszym dniu rozgrywek Sokół I Bydgoszcz łatwo sobie daje radę z wicemistrzem poznańskim, bijąc go w stosunku 4:3.

W drugim dniu świąt spotkanie Sokoła leszneńskiego z bydgoską Polonią kończy się dla gości sromotną wprost klęską, której rozmiary najłatwiej zilustrują stosunek 8:2 na korzyść Polonji. Mimo iż goście tym razem wystąpili w pełnym składzie ulegli zupełnie świetnie dysponowanej Polonji, grającej ambitnie i ofiarnie. Bramkarz Polonji Buczkowski oraz Świątkowski byli faworytami boiska, takich bowiem dokazywali cudów. Nie ustępowali im lewoskrzydłowy i środek pomocy z Sokoła leszneńskiego. Drużyna Polonji dowiodła raz jeszcze, że gdy weźmie na ambit może się stać groźnym przeciwnikiem. Sęk w tem, że nie zawsze jej się chce pokazać pazury.

Wynik przedmeczy:

I Sokół (II drużyna) — **Naprzód 1:5.**

Polonja II — Kabel 2:0.

77-letnia staruszka pod kołami wozu

Onegdaj około godz. 18,30 Juljanna Balbusz 77-letnia wdowa (Nowodworska 6) przechodząc z ul. Podgórnej na ul. Orła najechana została jednokonnym wozem kierowanym przez Wojnakowskiego Józefa (Orła 15). Woźnica nietylko, że nie udzielił staruszce pomocy, lecz szybko się oddalił. Ofiarę wypadku przenieśli przechodnie do mieszkania, gdzie zawezwany lekarz pogotowia stwierdził złamanie prawego obojczyka.

Wojnakowskiego pociągnięto do odpowiedzialności.

Dwuletniedziecko utonęło w kanale

Małżonkowie Kruczyńscy (Kordeckiego 25) udali się w ub. sobotę wraz z dwuletniem dzieckiem na przechadzkę. W pobliżu starego kanału wstąpili do restauracji na piwo Dziecko skorzystało z nieuwagi rodziców, pobiegło nad kanał, wpadło do wody i utonęło. Wszelkie poszukiwania zrozpaczonych rodziców nie odniosły skutku. Wypadku nikt nie zauważył. Tknięty złem przeczuciem Kruczyński w drugi dzień świąt przed południem znalazł zwłoki dziecka w kanale.

TAPETY
najtaniej tylko u
Stryszyka - Długa 34
rok zał. 1904. 7694 Telef. 1293

Wieczory teatralne

„Trzech Muszkietierów"

Operetka w 3 aktach L. Varney'a.

Operetka, a ściślej rzecz biorąc opera bo fo Varney'a o przeczystym, jasnym kolorze szlachetnym smaku kilkudziesięcioletniego w grzyna upaja niezgorzej po kilkunastu zale wie taktach pierwszorzędną robotą kompozytorską, stężałą w sobie, daleką od cienia banalności fakturą, bogactwem melodyki ciepłem harmonizacji, żywością polifonji i wreszcie świeżością kolorytu instrumentacyjnego. — Perli się kaskadą w każdym calu dobrej, rzetelnej i zajmującej słuchacza bez reszty muzyki. Autor „Trzech Muszkieterów" jest raczej uczuciowcem, sentymentalistą, to też nastrojowe frazy, niepozbawione głębi i jakby zadumania, są bodaj że najwartościowszą stroną varney-owskiego tworzywa.

Prześlicznym jest zwłaszcza finał aktu pierwszego — duet muszkieterów na tle chóru. — Dobrze utrzymana statyka między delikatnie pastelowo zarysowanym sentymentem a rubaszną wesołą, muszkieterską „buffonadą" przyczynia się wielce do wzmożenia żywotności muzycznej operetki daje słuchaczowi pełnię efektu w dobrym stylu. Libretto „Trzech Muszkieterów" a raczej „Muszkieterów w pensjonacie" jak brzmi oryginalny tytuł operetki Varney'a, wesołe, żywe przepojone naiwnym, bezpośrednim, niewyszukanym i może dlatego tak pociągającym humorem o zdrowym, nie zdekadenciałym" jurnym dowcipie uzupełnia w doskonałym stopniu muzykę, tworząc z nią świetnie spojoną całość.

Mimo dobiegania końca sezonu operetkowego i uśmiechających się zespołowi operetkowemu bliskich urlopów „Trzech Muszkieterów" wystawiono z niezmniejszonym nakładem pracy, sumienności i pietyzmu, co zapisać należy na dobro p. dyr. Stomy i jego współpracowników. Trwają na posterunku do końca, wypełniają swe obowiązki z precyzyjnością i zapałem, jakby się przed tygodniem dopiero zaangażowali. Tą właśnie solidnością i „serjoznością" wytłómaczyć da się tajemnica powodzenia i kredytu, jakim Teatr Miejski u publiczności bydgoskiej dysponuje.

Trzech Muszkieterów" wyczyniali p. p. Żuczkowski, Laskowski i Granowski, wszyscy znakomicie głosowo usposobieni, czujący się w malowniczych strojach i przy szpadzie, jak we frakach. P. Żuczkowski reprezentował udatnie rubaszność wojacką. Arję w akcie drugim odśpiewał aktor ten brawurowo. Wykwint i dystynkcję ucieleśniał ku zachwytowi wiosennie rozmarzonych teatromanek p. Tadeusz Laskowski, operując przytem swym głosem z dużą dozą kultury i muzykalności. P. Kaupówna śpiewała ślicznie, biorąc widza z miejsca w jasyr ciepłem i miękkością dźwięku jej sopranu. Śpiewaczka ta pod względem gry coraz większe czyni postępy, ujmując subtelną powściągliwością i umiarem. Przesłodką była p. Hanka Wańska jako Simona. Młode to dziewczę porywa scena tak nroczo, iż przykro się z niem rozstawać. Nie bez powodu pasowała ją publiczność na swego benjaminka. W prześwietną parę wesołków przedzierżgnęli się p. Morozowiczowa jako przełożona pensjonatu i p. Dowmunt w roli wychowawcy jednego z muszkieterów. P. Morozowiczowa była zabawnie śmieszną starą panną. W rolach tych jest wprost bezkonkurencyjna. A Dowmunt? Jakiż to pyszny aktor! Rozkosz nań patrzeć. Komizm wrósł mu w członki, wszedł w krew, to też bez najmniejszego wysiłku, bez cienia szarży tak „od ręki" nieznacznem spojrzeniem, — skromnym gestem wywołuje salwy śmiechu, — taki bowiem jest komiczny. Vis comica wyłania się zeń nieprzeparcie w jaknajlepszej formie Nie dziw więc że stali bywalcy przepadają za ‚ich' Dowmuntem. Dostojnego gubernatora „strugał" sumiennie p. Cirin, nie lekceważąc nawet epizodu.

Tańce zespołu baletowego układu baletmistrza Morawskiego spotkały się jak zwykle z hypergorącem przejęciem. W akcie trzecim fantazję „paź królowej" odtańczyły z wdziękiem Jadzia Szwedówna i Małgosia Derdzianka

Słowa szczerego uznania należą się kapelmistrzowi p. Turkiewiczowi. „Ojcował on" stronie muzycznej spektaklu sprawnie i pewnie, uwypuklając ze smakiem czar muzyki varney'owskiej. Reżyserja p. Andrzejewskiego bez zarzutu.

Wszystko przemawia za tem, iż „Trzej Muszkieterowie" przez dłuższy czas przebywać będą w murach naszego teatru. (gr.)

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 26. V. 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.		8,93—8,89
Franki francuskie		—
Franki szwajcarskie		—
Funty angielskie		—
DEWIZY.		
Belgja		—
Białogród		—
Budapeszt		—
Bukareszt		—
Gdańsk		—
Holandja		359,46—357,66
Kopenhaga		—
Londyn		43,51—43,29½
Nowy York		8.937—8'897
Nowy York telegr.		8,943—8,903
Oslo		—
Paryż		34,99—34,82
Praga		26.50—26.37
Sztokholm		—
Szwajcarja		172.98—172,12
Wiedeń		125.69—125,07
Włochy		46,84—46,60
Hiszpanja		—
Bryga		—
Berlin (w obrotach nieoficj.)		212,35—

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 26. V. 1931 r.

Żyto	28.50—29.00
Pszenica	33,50—34.00
Jęczmień browarniany	—
„ zwycz. przemiał	27.00—28.00
Owies pomorski	30.00—31.00
Mąka żytnia	—
„ „ 65%	43.50—44.50
„ pszenna 65%	53.00—56.00
Otręby żytnie	23.75—24,75
„ pszenne	21,75—22,75
Rzepak	—
Wyka	—
Peluszka	—
Fasola	—
Ziemniaki jadalne	—
„ fabryczne	—
„ eksportowe	—
Płatki ziemniaczane	—
Siemię lniane	—
Groch polny	33.00—34.00
„ Victoria	38.00—42.00
Seradela	—
Łubin niebieski	26.00—28.00
„ żółty	34.00—38.00
Koniczyna żółta odłusk.	—
„ czerwona	—
„ biała	—
„ szwedzka	—
Gorczyca	—
Siano łuźne	—
„ prasowane	—
Słoma łuźna	—
„ prasowana	—
„ jara łuźna	—
„ „ prasowana	—
„ pszenna łuźna	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 26. V. 1931.

Pszenica marchijska	—
Żyto marchijskie	202,00—204,00
Jęczmień jary brow.	—
Jęczmień zimowy	—
Jęczmień przem. pastewny	227,00—242,00
Owies marchijski	—
Owies pomorski	—
Kukurydza loco Berlin	—
Mąka pszenna	—
Mąka żytnia 70%	26.25— 28,50
„ „ 60%	—

Praca nad P. W. i W. F.

w powiecie gniewskim

Dzięki niestrudzonej pracy Oficera Powiatowego P.W. i W.F. praca organizacyjna w powiecie i mieście postępuje naprzód. Wszędzie z niczego coś się robi; powstają nowe placówki Strzelca, Powstańcy i Wojacy skupiają się około nowych haseł, coraz częściej widzi się oddziały umundurowane, a częste ćwiczenia polowe wykazują owoce zdobytej wiedzy i przygotowania do obrony granic. W dniu 17 maja byliśmy świadkami takiej zbiórki przeszkoleniowej zarządzonej rozkazem Komendy Pow. P.W. kompanji Ostrowickiej odbytej w godzinach popołudniowych. Na zbiórkę stawiły się z karabinami placówki: Jeleń, Rakowice, Ostrowite, Bochlin, w ogólnej liczbie 75 członków z instruktorami kadry półzawodowej. Po raporcie i przeglądzie rozpoczęły się ćwiczenia kompanji, które dały młodzieży ogólne pojęcie o ubezpieczeniu w czasie marszu, zasady ubezpieczenia, szkolenie szperacza czołowego i bocznego, łącznie z opisywaniem terenu. Po skończonym marszu nastąpił krótki odpoczynek w lesie pod Małą Karczmą, następnie rozpoczęto z grupami ostre strzelanie szkolne na 100 m. szkołę pojedyńczą strzelca i musztrę zwartą. Na ćwiczenia przybył między innemi p. Komisarz Straży Granicznej Wierzchowski z p. Goralskim obyw. z Rakowca, żywo interesując się ćwiczeniami i młodzieżą, której są serdecznymi opiekunami w tej stronie powiatu. Młodzież P.W. spędziła czas bardzo miło i pożytecznie, chętnie biorąc udział czynny w ćwiczeniach, wykazała duże zrozumienie dla służby i przyszłej ewentualnej obrony granic Ojczyzny.

Powiatowe święto P.W. i W.F. wyznaczone na dzień 31 maja da niewątpliwie możność zobaczenia dorobku pracy w całym powiecie, skupi i zjednoczy w Gniewie wszystkie organizacje podległe Komendzie Powiatowej, da przegląd i wykaże chętnym i niechętnym widzom, że żadne szykany, żadne intrygi, żadne przeszkadzanie lokalne w pracy placówkom nie odwiedzie młodzieży od patrjotycznego pojmowania obowiązków P.W. i skupiania się w szeregach ideowych obrońców, spadkobierców hasła wywalczenia i utrzymania Polski w należnem Jej stanowisku mocarstwowej jednostki w świecie.

Xx.

SĘPOLNO

— **Z życia kupców w Kamieniu.** W lokalu p. Daronia odbyło się zwyczajne zebranie Tow. Kupieckiego, na którem omówiono obecne stosunki gospodarcze oraz zastój w handlu spowodowany częściowo redukcją płac urzędniczych.

— **Oddz. Zw. Strzeleckiego w Kamieniu** mimo wszelkich ataków ze strony przeciwników rozwija się nadal pomyślnie i członkowie chętnie na ćwiczenia przybywają. W najbliższym czasie zamierza Oddział Strzelecki wystąpić poraz pierwszy publicznie i odegrać sztukę teatralną dramat pod tytułem „Genowefa".

— Szkodników należy karać. W nocy z ub. soboty na niedzielę jakiś zły człowiek wrzucił p. K. na wyb. maszynę od torfu kopania do dołu torfowiska. Ten sam figiel spłatano p. K. przed kilku laty. Również p. B. wrzucono maszynę do torfowiska. Prócz tych występków miały miejsce w ostatnim czasie jeszcze inne karygodne czyny. Radzilibyśmy w takich wypadkach sprowadzić psa policyjnego z Witkowa, żeby ostatecznie takiego społecznego szkodnika odszukać i oddać w ręce sprawiedliwości.

— **Z kółka Rolniczego w Dąbrowie.** W ub. niedzielę odbyło się zebranie Kółka Rolniczego. P. nauczyciel Eckert z Dąbrowy wygłosił referat pt. „Plaga gza bydła rogatego i jej zwalczanie". Znany jako dobry gospodarz dał mówca cenne wskazówki z własnego doświadczenia, jak najskuteczniej hodować bydło rogate i trzodę chlewną. Zebrani przyjęli wykład z wielkiem uznaniem, poczem wywiązała się ożywiona dyskusja.

Młodzież męska pod kierownictwem Surmy urządziła poletka doświadczalne z jęczmieniem Dla młodzieży żeńskiej sprowadziło Kółko rolnicze pod kierownictwem p. Juljanny Czerwińskiej z Dąbrówki jaja zarodowe kur karmazynek.

— **Z Sejmiku powiatowego.** W dniu 20 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. starosty powiatowego Ornasa posiedzenie Sejmiku Powiatowego. Sejmik Powiatowy na posiedzeniu tem m. i. uzupełnił stosownie do zarządzenia Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego preliminarz powiatowy na rok 1931-32, zatwierdził bilans Komunalnej Kasy Oszczędności za rok 1930 i uzupełnił statut o poborze podatku od psów w tym kierunku, że podatek wynosić będzie: za każdego pierwszego psa podleg. opodatkowaniu 3 zł, za drugiego 5 zł, za następnego 7 zł. Pozatem Sejmik Powiatowy upoważnił Wydział Powiatowy do wymiany jednej parceli z p. Piotrowskim z Sępolna i uzupełnił listy propozycyjne wójtów w powiecie.

— W Kamieniu odbył się w dniu 21 bm. jarmark. Jak zwykle zjawili się na jarmarku również złodzieje kieszonkowi i to aż z Łodzi, którzy usiłowali skraść jednemu robotnikowi sumę 250 zł uzyskaną z sprzedaży krowy. Rozgoryczona publiczność dała tym opryszkom odpowiednią nagrodę zaraz na miejscu a ponadto policja zaopiekowała się niemi.

— Za uraz cielesny wyrządzony p. Barabasowi odpowiadał p. A. B. z Sępolna. Oskarżony do winy się nie przyznaje. Sąd po wysłuchaniu świadków uznał winę oskarżonego i skazał go na 20 zł. grzywny wzgl. 2 dni więzienia oraz koszta postępowania.

Otręby pszenne	15,00— 15,25
Otręby żytnie	14,50— 14,75
Rzepak	—
Siemie lniane	—
Groch Victoria	26.00— 31,00
Groch drobny jadalny	
Groch pastewny	19,00— 21,00
Peluszka	25.00— 30,00
Bób	19,00— 21,00
Wyka	24,00— 26.00
Łubin niebieski	15.00— 16.50
Łubin żółty	22,00— 27.00
Seradela stara	—
Seradela nowa	68—74
Kuchy rzepakowe	9,80—10.20
Kuchy lniane	14.00—14.20
Wytłoki suche krajowe	8.20— 8,30
Wytłoki z buraków cukr.	—
„ Soja	12.50—13,60
Melasa torfowa	—
Płatki ziemniaczane	—
Ziemniaki jadalne	—
Słoma żytnia prasowana	—

Podgórz

— **Nagły zgon.** W ub. wtorek o godz. 10.30 zmarł nagle przy wykopywaniu pieńków na Glinkach kolejarz 40 letni Władysław Michalski zam. w Podgórzu przy ul. Urzędniczej 5. Na miejsce wypadku zjechała komisja lekarska, stwierdzając, iż śmierć nastąpiła wskutek udaru serca. Zmarły osierocił żonę i troje nieletnich dzieci.

Lubawa

— **Z złości do nauczyciela wybiła szyby.** Niejaka M. J. z Pustek mając złość do nauczyciela Walentego Dembka udała się dnia 14 bm. do miejscowej szkoły powszechnej, gdzie powybijała 9 szyb w oknach wyrządzając szkodę na około 30 złotych.

— **Pożar przez niedbalstwo.** Dnia 12 bm. powstał pożar w zabudowaniach rolnika Bolesława Kreji w Gruźlinach. Pożar powstał od iskier popiołu wysypanego na podwórzu obok śmietnika przez żonę poszkodowanego. Doszczętnie spłonęły stodoła, stajnia i obora pozatem spaliła się część inwentarza. Straty wynoszą około 15.000 zł.

— **Usiłowanie włamania.** Onegdaj usiłowali włamać się nieznani sprawcy do agencji pocztowej w Nowym Dworze i w tym celu wyjęli szybę z okna. Gdy usiłowali otworzyć okiennice okna, która znajdowała się wewnątrz mieszkania przebudziła się kierowniczka agentury Marja Zboińska. Zboińska zabrawszy rewolwer zawezwała sprawców do poddania się, a gdy ci nie usłuchali i usiłowali zbiedz oddała za nimi kilka strzałów, które prawdopodobnie chybiły. Bohaterski czyn p. Marji Zboińskiej zasługuje na uznanie.

— **Utopił się podczas zabawy.** Dnia 12 bm. utopił się w śluzie młyna na majątku Straszewy 7-mio letni Henryk Ostrowski. Wymieniony bawiąc się wraz z innymi chłopcami przechodził kładkę na strudze i nagle stoczył się do wody, która go zabrała pod same tryby młyna, gdzie utonął. Zwłok dotychczas nie wydobyto.

Programy radjowe

Środa, 27 maja:

WARSZAWA:
12.10 Muzyka.
15.50. „Stan obecny szkolnictwa zawodowego w Polsce", wygł. inż. G. Henzel, dyr. Dep. Min. W. R. i O. P.
16.10 Kom. Centr. Biura Hydrogr. dla żeglugi i rybaków.
16.15—16.45 Program dla dzieci.
17.45 Koncert popularny.
20.00 Koncert europejski z Lipska. Wyk.: Ork. Gewandhausu, K. Schuricht (dyr.) i W. Gieseking (fortep.). 1) F. Mendelssohn-Bartholdy: Uwertura „Hebrydy". 2) R. Schumann: Koncert fortep. a-moll. 3) Joh. Nach: Symfonja d-dur op. 73.
21.30 Kwadrans liter. Nowela M. Dąbrowskiej „Janek".
21.45 Lekkie piosenki w wyk. chóru Warsa.
22.20 Wywiad red. J. I. Targa z nacz. prokuratury wojskowej i szefem Dep. Sprawiedliwości M. S. Wojsk., gen. J. Dańcem p. t. „Temida i Mars".
23.00 Muzyka taneczna ze Lwowa.
Hamburg: — 20.00 „Der tolle Kapellmeister" — opera komiczna Benno Bardiego.
Rzym: — 20.40 „Don Carlos" opera Verdiego.
Medjolan: — 20.45 „Kraj dzwonów" — operetka Ranzata i Lombarda.

NAJLEPSZEM MYDŁEM DO GOLENIA DOBY OBECNEJ JEST
MYDŁO DO GOLENIA Pomerania
T-wo „POMERANIA" KAZIMIERZ WOLSKI I SYN w GRUDZIĄDZU (POMORZE)
ZWRACAMY UWAGĘ NA MARKĘ Pomerania

Farby
Lakiery
Pokosty
Kredy
Pendzle
najtaniej
L. E. Haliczewski
Hurt Detal
Grudziądz
Toruńska 19
6839

DZWON - Gdy światło Ci zgaśnie
6643 MACIEJEWSKI 816 tel. w Grudziądzu 416 tel. w Toruniu
ZAKŁADY ELEKTROTECHNICZNE F. MACIEJEWSKI
GRUDZIĄDZ, Mickiewicza 4 :—: Oddział Toruń, Stary Rynek 25 I p.
Radjo! Motory! Ładowanie akumulatorów! Instalacje! Tanio! Fachowo!

Willa
6 pokoi centralne ogrzewanie, gaz, elektryczność, ogród sprzedam albo wydzierżawię Grudziądzka 9. 8684

Poszukuję
czeladnika kominiarskiego natychmiast. Wł. Kobędza Podgórz, Parkowa 97. 8685

W Chemicznej pralni „TĘCZA"
Toruń, Mickiewicza 108
cena za chem. czyszczenie
letniego ubrania 3 zł. 8623

Gabinet Kosmetyczny „Markiza"
przy ul. Łaziennej nr. 28 II. ptr. masaże lecznicze, kosmetyczne, maski odmładzające, upiększające. Długotrwałe przyciemnianie brwi i rzęs. 7033

Dzielna
ekspedjentka
z branży trykotaży i bielizny z bardzo dobremi świadectwami poszukuje posady. Oferty „Par" Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11, pod 55,61.

Jedyny prawdziwie skuteczny
PLUSKWY
tępi radykalnie
MOGIL
Żądać wszędzie. 7702

Elegancko
szybko i tanio nadrabiam stopki w pończoszkach, na maszynie, według koloru, jakoteż i oczka łapię. Przedzamcze 10. 7067

TAPETY
W najnowszych deseniach kupujesz najkorzystniej u 8130
Waligórskiego
Bydgoszcz,
Gdańska 164, obok Hotelu pod Orłem.

Dom
dochodu rocznego 7000 zł w Toruniu śródmieściu na sprzedaż. Oferty do „Dnia Pomorskiego" pod l. 8232

ŚWIATOWID

Dziś ostatni raz!

Rekordowe arcydzieło polskiej twórcz. film. p. t.
„SZLAKIEM HANBY“
pg. powieści Antoniego Marczyńskiego „W szponach handlarzy kobiet“. W roli głównej MARJA MALICKA, Bogusław Samborski Zofja Batycka, Wł. Walter i inni.

DŹWIĘKOWE — — KINO — — PALACE

Dziś i dni następne! Najwspanialszy, 100 proc. dźwiękowiec śpiewny o którym cały świat mówi z zachwytem.
„Król Żebraków“ W roli głównej JEANETTE Mc. DONALD znana z filmu „Parada Miłości“ i słyn. DENNIS KING, Olbrzymia wystawa. Wspaniałe chóry! Piękne pieśni! Ponadto: tygodnik dźwiękowy!

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 28 maja 1931 r. o godz. 12.00 w południe licytować będę w Cierpicach pow. Toruń najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą gotówką: 1 heblarkę 1 szpundówkę, 1 obrabiarkę. Zbiórka licytantów przy tartaku obok dworca kolejowego. 8673

(—) Sołtysik, kom. powiatowy.

PRZETARG

na zbiór owoców z aleji na drogach powiatowych.

Wydział Powiatowy w Inowrocławiu odda w drodze publicznego przetargu, który odbędzie się dnia 5 czerwca 1931 r. o godzinie 10-tej w Wydziale Powiatowym w biurze nr. 13.

Zbiór owoców na następujących drogach:

1. Pieranie — Konary, jabłka;
2. Inowrocław — Pieranie — Walentynowo, jabłka;
3. Jacewo — Parchanie — Stanomin — Dąbrowa Bisk., czereśnie, wiśnie, jabłka;
4. Złotniki — Broniewo, czereśnie;
5. Mątwy — Łojewo, czereśnie;
6. Inowrocław — Rojewo — Osiek Wielki, czereśnie;
7. Złotniki — Pęchowo, do granicy pow., czereśnie, jabłka;
8. Złotniki — Niszczewice, czereśnie;
9. Gniewkowo — Brudnia, jabłka i gruszki.

Inowrocław, dnia 21 maja 1931 r. 8692

Przewodniczący Wydziału Powiatowego:
(—) Kutzner.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Mechowie i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Mechowa, wykaz L. 38 na imię Heleny Busch w Pucku zostanie dnia 22 lipca 1931 r. o godz. 10 przed południem wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój Nr. 6. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 15 kwietnia 1931 r.

Puck, dnia 18 maja 1931 r. 8697
2. K. 4/29. Sąd Grodzki.

DOLLAR CLAIMS COMPANY,

INC

527 Fifth Avenue, New York City, U. S. A.

przejmuje ściąganie pieniędzy za polisy spółek ubezpieczeniowych

„EQUITABLE“

„I. Rosyjską Spółkę Ubezpieczeniową z 1827“

Również pretensyj do

„NATIONAL CITY BANK OF NEW YORK“

Informacyj udziela główne biuro **w New Yorku, 527 Fifth Avenue** lub filja **w Łotwie, Gr. Schloss-Strasse 18, W. 6., Riga, Łotwa.**

8357

UCHWAŁA.

W sprawie odroczenia wypłat kupcowi Franciszkowi Kujawskiemu, fabryka maszyn w Toruniu ul. Grudziądzka 31 zarządza się po myśli art. 38 Rozp. Prez. Rzplitej z 6. III. 28 otwarcie postępowania układowego 8663

Toruń, dnia 12 maja 1931 r.

Sąd Grodzki.

5 N. 32/30.
12

PRZETARG.

Szefostwo Budownictwa Wybrzeża Morskiego Gdynia — Oksywie ogłasza niniejszem przetarg na wykonanie rurociągów dla pomp (około 100 m. b., 138 mm) i fundamentów pod pompy oraz dostarczenie 2 pomp ssąco-tłoczących, z silnikiem o wydajności 25 m q na godzinę — w elektrowni wojskowej na Oksywiu.

Warunki przetargu i ślepe kosztorysy mogą zainteresowani otrzymać za zwrotem kosztów w godzinach biurowych, w lokalu Szefostwa Budownictwa Wybrzeża Morskiego Gdynia — Oksywie.

Przetarg odbędzie się dnia 8 czerwca 1931 r. o godz. 10.

Szef Budownictwa Wybrzeża Morskiego. 8696

Ogłoszenie

Komisarza Wywłaszczeniowego na Województwo Pomorskie o terminie Komisji Wywłaszczeniowej w Brzozie.

W myśl § 25 ustawy o wywłaszczeniu gruntów z dnia 11 czerwca 1874 r. — Zbiór ust. pr. str. 221 — podaję do publicznej wiadomości, że dnia 10 czerwca 1931 r. o godz. 8 i ewtl. w dniu następnym zbierze się w Brzozie w powiecie tucholskim przy trasie kolejowej od strony Bydgoszczy Komisja dla ustalenia odszkodowania za grunty, wywłaszczone pod budowę kolei państw. Bydgoszcz—Gdynia — odcinek Brzoza — zarządzeniem Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 7 kwietnia 1931 r. Nr. dz. IV F. 6546.

W zebraniu mogą wziąć udział zainteresowani, tak osobiście, jak też przez upełnomocnionych swych zastępców. W razie nieobecności stron zainteresowanych, odszkodowanie za wywłaszczone grunty zostanie ustalone bez udziału tychże stron.

A. A. III — 2320.

Toruń, dnia 18 maja 1931 r.

Komisarz Wywłaszczeniowy na Woj. Pom.
(—) Łuczak.

(8574

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość wiejska o powierzchni 5,61,84 ha, położona w Rzęczkowie, obejmująca rolę, łąkę, dom mieszkalny wraz z chlewem, stodołą, podwórzem i ogrodem domowym o czystym dochodzie 16,08 talarów i rocznej wartości użytkowej 36 mk., matrykuła art. 126 a księga podatku budynkowego nr. 99 zapisana w księdze gruntowej Rzęczkowo karta 170 na imię Roman i Agnieszka małż. Wojciechowscy z Rzęczkowa w og. wspólności majątku zostanie dnia 18 lipca 1931 r., o godz. 11 przed południem wystawioną na przetarg w drodze egzekucji w Sądzie tut. pokój Nr. 7. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 2 kwietnia 1931 r. 8698

Toruń, dnia 5 maja 1931 r.

5 K. 19/31.
3 Sąd Grodzki.

Prowadząc dalej klinikę ortopedyczną i med.-mech. instytut zmarłego radcy san. dr. Wolffa, ordynuję

jako lekarz specjalista dla ortopedji

w Gdańsku przy ulicy Poggenpfuhl 60.

Godziny przyjęć od 9—11 i od 3—5, prócz soboty ppoł. i niedzieli. **Czynny jestem dla wszystkich kas.**

Dr. Max Teuscher
Tel. 21073.

8618

Ogłoszenie

Komisarza Wywłaszczeniowego na Województwo Pomorskie o terminie Komisji Wywłaszczeniowej w Wielkiem Gacnie.

W myśl § 25 ustawy o wywłaszczeniu gruntów z dnia 11 czerwca 1874 r. — Zbiór ust. pr. str. 221 —podaję do publicznej wiadomości, że dnia 18 czerwca 1931 r. o godz. 8 zbierze się w Wielkiem Gacnie w powiecie tucholskim przy trasie kolejowej od strony Gdyni Komisja dla ustalenia odszkodowania za grunty, wywłaszczone pod budowę kolei państw. Bydgoszcz—Gdynia — odcinek Wielkie Gacno zarządzeniem Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 7 kwietnia 1931 r. Nr. dz. IV F. 6470.

W zebraniu mogą wziąć udział zainteresowani, tak osobiście, jak też przez upełnomocnionych swych zastępców. W razie nieobecności stron zainteresowanych odszkodowanie za wywłaszczone grunty zostanie ustalone bez udziału tychże stron.

A. A. III — 2317.

Toruń, dnia 19 maja 1931 r.

Komisarz Wywłaszczeniowy na Woj. Pom.
(—) Łuczak. (8577

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 27 maja o godz. 13,45 u p. Olszewskiego w Młyńcu licytować będę za gotówkę najwięcej dającemu: kanapę, 2 fotele, lustro, szafonierkę, dywan, stół, obraz, 4 krzesła, umywalkę, konia, wóz, powózkę.

8700) **Janowski, komornik sądowy.**

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 29. 5. br. o godz. 10 przy ul. Konarskiego, składnica skarbowa, sprzedawać się będzie w drodze licytacji najwięcej dającemu za gotówkę następujące przedmioty:

większą ilość kapeluszy damskich, 1 maszynę do wyrobu swetrów, lustro z komodą, szafę 3-drzwiową, 1 gramofon skrzynkowy, 1 szafonierkę, 1 stół, 2 sztuki materjału ,krawaty, ubranka dziecięce, chustki, suknie i halki damskie, maszynę do krajania papieru, większą ilość cholewek. (8701

I. Urząd Skarbowy podatk. i opłat skarb. Bydgoszcz.

Ogłoszenie

Komisarza Wywłaszczeniowego na Województwo Pomorskie o terminie Komisji Wywłaszczeniowej w Mikołajskiem.

W myśl § 25 ustawy o wywłaszczeniu gruntów z dnia 11 czerwca 1874 r. — Zbiór ust. pr. str. 221 —podaję do publicznej wiadomości, że dnia 18 czerwca 1931 r. o godz. 10 zbierze się w Mikołajskiem w powiecie tucholskim przy trasie kolejowej od strony Gdyni Komisja dla ustalenia odszkodowania za grunty, wywłaszczone pod budowę kolei państw. Bydgoszcz—Gdynia — odcinek Mikołajskie zarządzeniem Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 6 kwietnia 1931 r. Nr. dz. IV F. 6471.

W zebraniu mogą wziąć udział zainteresowani, tak osobiście, jak też przez upełnomocnionych swych zastępców. W razie nieobecności stron zainteresowanych odszkodowanie za wywłaszczone grunty zostanie ustalone bez udziału tychże stron.

A. A. III — 2319.

Toruń, dnia 19 maja 1931 r.

Komisarz Wywłaszczeniowy na Woj. Pom.
(8578 **(—) Łuczak.**

Tani miesiąc

Odnawianie, reperacje, przyciemnianie **futer**, mycie i przywracanie połysku najnowszym sposobem. Ceny bezkonkurencyjne. Oficerom i urzędnikom specjalny rabat. Pracę wykonuje nowo sprowadzony, pierwszorzędny fachowiec z Krakowa. Gotowe futra stale na składzie. Toruń, Bydgoska nr. 46, Telefon 431. 8597

Na sezon letni!

BERETY

damskie i dziewczęce Tanio

po stałych cenach

B. Wilamowski
Toruń
28 ul. Żeglarska 28

8167

Repertuar Teatru Toruńskiego

We wtorek dnia 26 bm. o godz. 20-tej
„Przygody dobrego wojaka Szwejka“
Widowisko krotochwilowe w 9-ciu obrazach z prologiem i epilogiem J. Haseka i K. Vaneka

W środę, dnia 27 bm. o godz. 20-tej
Przygoda dobrego wojaka Szwejka
Widowisko krotochwilowe w 9-ciu obrazach J. Haseka i A. Vaneka.

W czwartek, dnia 28 bm. o godz. 20-tej
„ZUZA“
Operetka w 3 aktach A. Reny'ego

W piątek, dnia 29 bm. o godz. 20-tej
Przygody dobrego wojaka Szwejka
Widowisko krotochwilowe w 9 obrazach z prologiem i epilogiem.
J. Haseka i Karola Vaneka

W sobotę, dnia 30 bm. o godz. 20-tej
PREMJERA
„Złodziei“
Sztuka w 3 aktach Bernsteina.

W niedzielę, dnia 31 bm. o godz. 16-tej.
Kwiaty Torunia
Rewja w 21 obrazach (2 częściach). Ceny zniżone.

W niedzielę, dnia 31 bm. o godz. 20-tej.
„ZUZA“
Operetka w 3-ch aktach A. Reny'ego.

Gramofony
na raty
ELEKTRA
Toruń, Chełmińska 4.

Kapelusze
damskie, męskie, słomkowe, filcowe czyści, prasuje, fasonuje, farbuje E. Królikiewicz, mistrz kapeluszniczy Mostowa 20. 7542

Szofer
lat 27, kawaler, katolik, półroczna praktyka, może złożyć 500—600 złotych kaucji przy objęciu posady. Oferty proszę skierować do adm. „Dnia Bydgoskiego“ w Bydgoszczy pod „Kaucja“. 8603

Akumulatory
poleca
ELEKTRA
Toruń, Chełmińska 4.

Pomarańcze!
Jabłka, cytryny, czekolady, cukierki, pierniki toruńskie.
ARACZEWSKI
Chełmińska przy Rynku.
Przyjmuję asygnaty Kredyt 8702

Radjo-Aparaty
poleca tanio
ELEKTRA
Toruń, Chełmińska 4

Kasjerka
rutynowana, ze znajomością buchalterji i korespondencji poszukuje posady, najchętniej na wsi. Doskonałe świadectwa, poważne referencje. Łaskawe zgłoszenia „Dzień Pomorski“ Toruń Szeroka 11, pod. 8605.

Z powodu
gruntownego **remontu** mojego sklepu cukrów i owoców Toruń, Szeroka 42, **sklep zostanie zamknięty na 3 dni.**
OTWARCIE
nastąpi w sobotę, dnia 30 maja. 8699
E. Szumański

Dom
w Toruniu z wolnem składem i mieszkaniem zaraz na sprzedaż Małe Garbary 8. 8695

Dwa
lub jeden umeblowane pokoje wynajmę Bydgoska 25a parter. 8671

Wytwórnia rowerów
„Juwel“
poleca rowery masywne po bardzo przystępnych cenach, solidnie wykonane, nośność ramy gwarantowana od 8 do 10 ctr. Gwarancja 2-letnia. Bydgoszcz, Grunwaldzka 144. 7787

Baterje anodowe
zawsze świeże
ELEKTRA
Toruń, Chełmińska 4.

Rowery
poleca korzystnie
ELEKTRA
Toruń, Chełmińska 4.

Samochód-Limuzyna
marki Buick 1928 w bardzo dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. 8620
P.P. „Żegluga Polska“ Gdynia, tel. 10-30.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Pochód dzieci do Belwederu

Warszawa, 27. 5. (PAT.). W dniu dzisiejszym z okazji „Tygodnia Dziecka" liczne rzesze dzieci ze szkół powszechnych przeszły w pochodzie ulicami miasta i złożyły hołd p. Prezydentowi Rzplitej, poczem przybyły na dziedziniec belwederski, gdzie złożony został pięknie wykonany przez uczniów szkoły powszechnej im. generała Bema adres dla pani Marszałkowej Piłsudskiej treści następującej: „Pani Marszałkowej, Aleksandrze Piłsudskiej, honorowej przewodniczącej „Tygodnia Dziecka", Czcigodnej Matce i ukochanej opiekunce dzieci w dowód miłości i przywiązania uczniowie i uczenice szkół powszechnych miasta stoł. Warszawy. Rok 1931". Dzieci podejmowano bardzo serdecznie w Belwederze, ugaszczając je cukierkami.

Ciągłe ataki prusactwa

na dzielnego pracownika polskiego po tamtej stronie kordonu

Piła, 27. 5. (PAT.). W Bytowie na Pomorzu pruskiem aresztowany został kierownik polskiego towarzystwa szkolnego na regencję koszalińską Jan Bauer pod zarzutem rzekomego krzywoprzysięstwa, jakiego miał się dopuścić w zeznaniach, złożonych w kwietniu r. b. przed sądem ziemskim w Słupsku w procesie przeciwko rodzinie polskich gospodarzy Cysewskich z Osławy Dąbrowy powiatu bytowskiego.

Jan Bauer przewieziony został do więzienia w Lęborku. Już na początku roku 1929 p. Bauer był raz aresztowany pod zarzutem zdrady stanu i przez kilka tygodni trzymany w więzieniu, jak się jednak okazało niewinnie. Za swą działalność w polskim ruchu mniejszościowym p. Bauer jest przedmiotem ciągłych ataków ze strony Niemiec.

Otwarcie Targów Katowickich

W Katowicach wczoraj nastąpiło uroczyste otwarcie drugich Wiosennych Targów Katowickich. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, których widzimy u wejścia na Targi Katowickie.

O dwa metry dalej

Nowy rekord Szydłowskiego

Warszawa, 27. 5. (PAT.). W poniedziałek odbyły się na boisku A. Z. S. Warszawa wewnętrzne zawody lekkoatletyczne, na których Szydłowski ustanowił nowy rekord polski w rzucie oszczepem obu rąk: prawą ręką 54,73 mtr., lewą 37,96 mtr. — razem 92,69 mtr., a więc o przeszło 2 metry od dotychczasowego rekordu Polski.

„Niemen" — pod Krzyżem Południa

Buenos Aires, 27. 5. (PAT.). Poraz pierwszy w dziejach odrodzonej Polski zawinął do portu argentyńskiego Colon w prowincji Entre Rios polski towarowiec „Niemen" pod polską banderą.

„Niemen" przywiózł do Argentyny ładunek węgla; z Colon odpłynie do portu Berisso prowincji Buenos Aires, a stamtąd do portu Necochea po ładunek pszenicy.

Za mord zasłużonego powstańca

Sosnowiec, 27. 5. (PAT.). Przed tutejszym sądem okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko niejakiemu Plucie, agitatorowi komunistycznemu, oskarżonemu o zamordowanie w dn. 22 listopada ub. roku w czasie akcji przedwyborczej zasłużonego powstańca Stalmacha z Nowej Wsi.

Oskarżony wypiera się winy, do której przyznał się już w czasie śledztwa. Sąd postanowił odroczyć tę sprawę i przeprowadzić wizję lokalną na miejscu zbrodni w Nowej Wsi.

Podania na przewóz towarów reglamentowanych

Izba Przemysłowo-Handlowa w Grudziądzu podaje do wiadomości, że podania o zezwolenie na przywóz towarów reglamentowanych w III. kwartale 1931 r. należy wnosić do Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu względnie Wydziału Morskiego Izby w Gdyni lub Przedstawicielstwa Izby w Toruniu, ul. Żeglarska 1 na formularzach, które otrzymać można w wyżej podanych miejscach. Podania muszą być wniesione najpóźniej do dnia 13. czerwca 1931 r.

Do podania należy ewentl. dołączyć fakturę względnie proforma fakturę oraz uwierzytelniony odpis świadectwa przemysłowego wykupionego na rok 1931 (o ile odpisu takiego nie dostarczono Izbie w I-szym kwartale). Do podań o przywóz z Austrji musi być dołączona faktura, poświadczona przez austrjackie Ministerstwo dla Handlu i Komunikacji (Bundesministerjum für Handel u. Verkehr), zaś do podań o przywóz towarów z Czechosłowacji należy dołączyć fakturę poświadczoną przez czechosłowackie Ministerstwo Przemysłu i Handlu w Pradze lub jego ekspozytury w Bratislavie lub Uzhorowie.

Podanie należy zaopatrzyć w znaczek stemplowy 3.— zł., a załączniki (z wyjątkiem kopji podania) po 50 gr. Opłatę administracyjną, która zależną jest od wartości przywożonych towarów, należy wpłacić do Kasy Izby względnie na konto w P. K. O. Nr. 204.415.

Podania wniesione po wyżej podanym terminie bezwzględnie nie będą mogły być uwzględnione.

Niemcy bez Curtiusa? Czy Liga Narodów bez Niemiec?

„Niemiecka polityka zagraniczna — pisze „Berliner Tageblatt" — poniosła w Genewie porażkę, tem cięższą, że nie można jej było przewidzieć. Polityka ta uważała za „mądre" pociągnięcie zawrzeć austrjacko-niemiecką unję celną akurat w chwili, gdy dążyliśmy do zbliżenia francusko-niemieckiego i gdy nad Europą ciąży szczególnie ciężka atmosfera. „Deutsche Allgemeine Zeitung", która stoi blisko ministra Curtiusa i jest jedną z najbardziej entuzjastycznych trąb głoszących sławę fałszywej polityki anschlussowej(!), zainaugurowała sensacyjny atak przeciw Curtiusowi i postawiła zapytanie, czy po porażce genewskiej minister spraw zagranicznych ma wogóle poco jechać do Chequers?

Utworzył się szeroki front od socjaldemokratów po hitlerowców. Gdyby Reichstag obradował, to wotum nieufności za Genewę byłby pewny!

„Dla nas — kończy „Berliner Tageblatt" — sprawy przedstawiają się w ten sposób, że wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów nie podlega dyskusji!"

Nasze przysłowie głosi: „Mała szkoda, krótki żal!"

Filologowie słowiańscy radzą

Praga, 27. 5. (Pat). Wczoraj odbyło się tu uroczyste otwarcie drugiego zjazdu filologów słowiańskich. Na otwarciu zjazdu obecni byli minister oświaty, przedstawiciele Polski, Jugosławji i Bułgarji. Po przemówieniach inauguracyjnych odczyt wygłosił prof. Zieliński z Warszawy, poczem rozpoczęły się obrady w sekcjach. W kongresie bierze udział ponad 250 filologów ze wszystkich krajów słowiańskich, w tem około 50 przedstawicieli z Polski.

Brokerzy londyńscy o naszych bekonach

Produkcja polskich bekonów stoi wysoko

Brokerzy londyńscy rozesłali do poszczególnych firm następujący okólnik:

„Polska jest krajem o powierzchni mniej więcej takiej, jak Francja, przyczem 30-miljonowa ludność składa się przeważnie z elementu rolniczego. Położenie geograficzne Polski jest nadzwyczaj dogodne dla hodowli wszelkiego rodzaju zwierząt a przedewszystkiem nierogacizny.

Nierogacizna polska jest dobrą, a gatunek jej w ostatnich latach doznał znacznej poprawy przez import dobrego materjału hodowlanego. Obecnie w Polsce istnieje około 25 wytwórni bekonów, które bez wyjątku pracują pod stałą kontrolą czynników państwowych. Pozatem bekony przeznaczone na eksport podlegają ścisłej kontroli zarówno w portach załadowczych, jak i wyładowczych. W ten więc sposób jakość polskich bekonów znacznie się podniosła i nie przestała podnosić się w dalszym ciągu. Produkcja polskich bekonów stoi wysoko i ciągle wzrasta, tak, że w chwili obecnej eksport z Polski jest poza Danją większy od eksportu innych krajów.

Wybijcie sobie z głowy, że bekony polskie należą do wytworów drugorzędnych; jeżeli cena ich jest niska, to jest to wynikiem zwiększonej podaży i niczem nieuzasadnionych przesądów konsumenta".

„Pobiły się dwa Michały — jeden duży, drugi mały"

Królewiec, 27. 5. (PAT.). Na granicy niemiecko-litewskiej doszło do zajścia między urzędnikami celnymi Niemiec i policją litewską. Dwaj urzędnicy niemieccy zostali aresztowani, poczem jednak po spisaniu protokółu wypuszczeni na wolność. Powodem zajścia było przekroczenie granicy litewskiej.

O pieśni polska, ty arko przymierza...

Nowy Jork, 27. 5. (PAT.). Na zjeździe związku śpiewaków polskich w Stanach Zjedn. „Staten Island" przyjęta została rezolucja o podtrzymaniu pieśni polskiej, o podtrzymaniu i współpracy z Macierzą szkolną i o popieraniu polskiej linji okrętowej Gdynia — Ameryka.

W zakończeniu wyrażono hołd dla p. Prezydenta Rzplitej Polskiej i p. Marszałka Piłsudskiego.

Przepustki graniczne dla samochodów wydawać będzie także Touringclub

(o) Warszawa, 27. 5. (Tel. wł.). Minister Skarbu wydał rozporządzenie, które weszło w życie z dn. 23 bm. i które postanawia, że polski Touringclub w Warszawie ma prawo wydawania przepustek granicznych dla samochodów. Dotychczas w Polsce miał prawo wydawania tego rodzaju przepustek tylko Automobilklub Polski.

Zakłady Lilpopa zamierzają produkować wagony dla zagranicy

Jak się dowiadujemy, zakłady Lilpopa rozpoczęły pertraktacje na dostawę dla zagranicy wagonów osobowych i towarowych. W roku ubiegłym zakłady wyprodukowały 95 wagonów osobowych, 1.502 wagonów towarowych i 34 wagonów tramwajowych. Ogółem wartość produkcji w 1930 roku wynosiła zł. 44,1 milj.

Międzynarodowy kongres łyżwiarzy

Wiedeń. Od dnia 21 bm. obraduje w Wiedniu międzynarodowy kongres łyżwiarski. — Bierze w nim udział 29 delegatów, reprezentujących 15 państw. Polska reprezentowana jest przez gen. Witkowskiego.

Między innemi ustalono, co następuje: minimum wieku zawodniczego — 16 lat dla młodzieży męskiej, 14 lat dla młodzieży żeńskiej. W zawodach o mistrzostwa mogą brać udział jedynie zawodnicy, zrzeszeni w państwowym związku danego kraju, a w mistrzostwach międzynarodowych — tylko zawodnicy zrzeszeni przez swój związek państwowy w związku międzynarodowym.

Zawody lekkoatletyczne w Krakowie

Kraków. W niedzielę, w ramach jubileuszu 25 letniego Wisły rozegrano ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne, w których wzięły udział jedynie kluby Krakowa i Śląska.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej . . . . . 15 fen.
„ „ „ 4 „ „ . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Wejherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Cyprian Karpiński Inowrocław ul. Toruńska 9,
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach. Groblewa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," "Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki". „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięczn w administracji 2.70 zł —na pocztach już z odnoszeniem kwartalanie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł